

# Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII  
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

## Potworny zamach na Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca

Wadliwie skonstruowana bomba rozszarpała doszczętnie młodego zamachowca w bramie willi podmiejskiej szefa OZN.

Szerokim ogółem społeczeństwa polskiego wstrząsnął monstrualny w swym wyrazie fakt zamachu bombowego na Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca w dniu 18 lipca o godz. 10 wieczorem podczas pobytu w Świdrach Małych.

Wydarzenie to stało się tematem dnia w całej Polsce. Cudem ocalony szef Obozu Narodowego otrzymuje tysiące listów wyrażających radość z powodu niepowodzenia zamachu.

Dnia 19 lipca r. b. w godzinach przedpołudniowych pan Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski odwiedził płk. Adama Koca, Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Pan Premier wyraził wobec płk. Koca radość z powodu szczęśliwego uniknięcia groźącego mu niebezpieczeństwa.

Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Marszałek Sejmu Stanisław Garbały wyraził swym serdecznym uczuciem radości z powodu szczęśliwego ocalenia.

Tekst oficjalnego komunikatu, wydanego w tej sprawie nocą, brzmi jak następuje:

Wczoraj wieczorem o godz. 22,15 w Świdrach Małych dokonano zamachu bombowego na przebywającego w tym czasie w swojej willi płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W rękach sprawcy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej.

Sprawca zamachu zginął na miejscu od przedwcześnie wybuchłej bomby w bramie willi płk. Koca.

Zabity sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu o kilka metrów i zmasakrowany wybuchem.

Na miejsce wyjechały władze policyjne i sądowo-śledcze. Dochodzenie w toku.

Na miejsce wypadku przybył również p. wiceminister spraw wewnętrznych Jerzy Paclorkowski.

### Miejsce potwornego zamachu

Posesja, na której wznosi się skromna willa płk. Koca — miejsce potwornego zamachu — znajduje się nieopodal szosy wiodącej do Świdra i Otwocka w odległości niespełna 20 km od Warszawy.

Płk. Koc w swoim czasie nabył tę nie ruchomość od p. Stanisława Dziadulewicz, którego willa oddziela posiadłość płk. Koca od szosy.

Obie nieruchomości, przedstawiające dość regularny prostokąt, obwiedzione są drewnianym płotem. Z tyłu ciągnie się pasmo łąk, wychodzących na odległą o kilkaset metrów Wisłę.

Wzdłuż obu posesyj wiedzie od szosy wąska droga polna. Przylega ona z jednej strony do zaoranego pola a następnie kartofliiska, z drugiej zaś do płotu okalającego obie posiadłości.

W odległości około 150 m. od szosy znajduje się drewniana również brama wiodąca na teren posiadłości płk. Koca.

Ogrodowa dróżka prowadzi przez młody sad owocowy, wzdłuż niewielkiego ogrodu warzywnego i kilkunastometrowego pasa młodzieńczego zagajniczka do małego 2-pokojowego domu parterowego w którym płk. Koc spędza chwile wypoczynku.

Biały domek pokryty jest blachą. Od strony szosy znajduje się niewielki taras. Front wychodzi na Wisłę i przyozdobiony jest wiejskim gankiem. Przed nim rozpościera się klomb.

Drugi bok posesji graniczy z wydyma mi płaszczystymi z rzadka porośniętymi trawą i drzewami. Domek płk. Koca oddalony jest od tych nieużytków nie więcej niż o kilka metrów.

Okolice, przez które przebiega szosa do Otwocka są na ogół gęsto zamieszkałe. Znajduje się tu szereg osiedli letniskowych. Posiadłość natomiast płk. Koca położona jest nieco na uboczu. Najbliższymi sąsiadami są p. Dziadulewicz i rolnik Daniel, którego zagroda leży w odległości kilkuset metrów.

### Miejsce wybuchu bomby

W posiadłości płk. Koca mieszka stale ogrodnik i dwie starsze służące. W roku ub. płk. Adam Koc spędzał tu letnie wy-



Płk. Adam Koc.

czasy. Tego lata nawal zajęć państwowych nie pozwalał mu na częstsze wyjazdy do Małych Świdrów, tak, że pułkownik spędził tu dotąd zaledwie kilka dni.

Wybuch bomby miał miejsce w bramie wiodącej z drogi polnej do posiadłości płk. Koca.

Siła wybuchu strząsała drewniane sztachety bramy. W ziemi widoczna jest głęboka wyrwa.

Zamachowiec zginął na miejscu, zmasakrowany doszczętnie przez eksplozję. Strzępki ubrania zawisły na sztachetach, bądź też rozrzucone zostały w promieniu kilkunastu metrów na drogę i zorane pole. Wkrótce po zamachu, po oględzinach przez władze sądowo-śledcze zmasakrowane zwłoki zamachowca zabezpieczono w pobliskiej szopie.

Wokół terenu zamachu czuwają liczne posterunki policji, które nie przepuszczają nikogo, nawet wyższych oficerów policji z innych rejonów.

Na miejsce wybuchu przybyli przedstawiciele władz prokuratorskich i bezpieczeństwa celem dokonania ponownej wizji lokalnej i przeprowadzenia dochodzenia.

### Skutki wybuchu bomby

Bomba, która rozszarpała zamachowca, była automatem zegarowym. Wskutek wad konstrukcyjnych wybuch nastąpił przedwcześnie, przed godziną wyznaczoną na zegarze.

Skutki wybuchu bomby są aż nadto widoczne. Drewniana brama willi rozzerwana jest w kawałki, w odległości zaś 5 metrów od bramy leżą zwłoki zabitego zamachowca. Jest to ciemny szatyn, średniego wzrostu, lat około 30, jednakże tak zmasakrowany, że rozpoznanie jest niemal niemożliwe.

Detonacja wybuchu była tak silna, że słychać ją było nawet w dalszej okolicy. Willa płk. Koca otoczona jest niezabudowanymi działkami. Zwraca uwagę fakt, że zamachowca w przeddzień nie widział nikt z sąsiadów płk. Koca. Jest to możliwe dlatego, że willa stoi na uboczu, a sąsiednie działki są zarosnięte gęstymi krzakami.

Willa jest parterowa, murowana, położona w odległości 20 metrów od bramy. O sile wybuchu świadczy fakt, że kilka szyb w oknach willi od strony bramy detonacja wybiła.

Płk. Koc udał się dziś rano do Warszawy.

## Depesze do płk. Adama Koca

Pana Wojewody Pomorskiego  
min. Raczkiewicza

Toruń. (PAT.) W poniedziałek, dnia 19 lipca br. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz na wiadomość o usiłowanym zamachu na pułkownika Adama Koca wysłał depeszę, wyrażając radość z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa.

Koncernu naszych  
wydawnictw

Do głębi oburzeni potwornym zamachem na Pana Pułkownika spieszymy wyrazić Mu naszą najwyższą radość z powodu szczęśliwego ocalenia.

Redakcja koncernu prasowego  
„Dzień Pomorza“ — Toruń.

## Gniazdo z którego wywodzi się zamachowiec musi być zniszczone

Odezwa przewodniczącego organizacji miejskiej O.Z.N.  
Stefana Starzyńskiego

Warszawa. (PAT.) Przewodniczący Prezydium Głównego Organizacji Miejskiej O. Z. N. wydał do podległych mu okręgów następującą odezwę:

„Wczoraj wieczorem usiłowano dokonać morderczego zamachu na życie szefa naszego Obozu płk. Adama Koca.

Tylko szczęśliwy przypadek zrzucił, że płk. Koc zmieniający pierwotny zamiar wyjazdu, ocalił swe życie. Niezwykle silny wybuch bomby spowodował rozszarpanie ciała zamachowca. Nie wiemy jeszcze, kim on był i czyją ręką nim kierowała. Niewątpliwie energicznie prowadzone śledztwo ustali to w najkrótszym czasie. Zanim to nastąpi, wstrzymać się musimy od podejrzeń, ale stwierdzić trzeba, że z jakiegokolwiek bądź źródła wywodzi się zamachowiec, źródło to musi być zniszczone raz na zawsze.

Zamach na życie szefa naszego Obozu, który w imię wielkich haseł, rzucanych przez Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydzę podjął rolę trudną zjednoczenia narodowego — to dowód działania w państwie naszym jakichś zbrodniczych i wrogich Polsce czynników, które będziemy musieli jak najszybciej wytepić.

Konstatujemy ogrom oburzenia nie tylko w szeregach naszego Obozu, ale i wśród całego społeczeństwa z powodu tego zamachu, oraz wielkość szerszego wzruszenia i radość z powodu szczęśliwego ocalenia pułkownika Adama Koca. Liczne depesze z całego kraju, a przede wszystkim od oddziałów naszej organizacji w dniu dzisiejszym dały już tego dowód. Zanim będziemy mogli ustalić źródło zamachu i przedsięwziąć kroki niezbędne dla zniszczenia go, niechaj wzmocni się bardziej jeszcze ta chwalebna już nasza praca nad konsolidacją narodową. Powodzenie tej pracy to najlepsza gwarancja przed wpływem wrogich i haniebnych dla Polski czynników, które okażą się odpowiedzialne za nieudany na szczęście zamach.

(—) Stefan Starzyński  
Przewodniczący Organizacji Miejskiej O.Z.N.

# Pierwsze odgłosy burzy wojennej na Dalekim Wschodzie Chiny odrzuciły żądania japońskie

## Jutro wojna?

Szanghaj (PAT). Odpowiedź chińska na żądania japońskie została wręczona japońskiemu ambasadorowi w Nankinie o godz. 14. Odrzuca ona żądania japońskie.

### Pierwsze utarczki wojsk regularnych

Tokio (PAT). Agencja Reutera donosi z Tientsinu, że wojska chińskie, które się okopały w okolicy Lukuszao, ostrzeliwały dzień, o godz. 17 (czas miejsc.) japońskie przednie strażnice. Pod wpływem tego incydentu rokowania o rozejm zostały zerwane.

Sytuacja jest bardzo poważna i nie nie wskazuje na to, aby się udało zapobiec rozszerzeniu konfliktu.

### Chiny zdecydowane są na wojnę

Kuling (PAT). Marek Czang Kai Szek oświadczył że suwerenne prawa Chin nie mogą doznać uszczerbku nawet za cenę

### Bestialski morderca własnej rodziny

wyplera się zbrodni

Sprawa potwornej zbrodni w Gdyni Stefan Wróblewski, który w ub. sobotę wymordował własną rodzinę i zabił synka szwagierki oraz ciężko poranił szwagierkę Rzepkowską, przebywa nadal w szpitalu. Po operacji zeszycia gardła czuje się na ogół dobrze. Mówi jednak z trudem.

Wróblewski, gdy przewożono go karetką do szpitala, mówił, że zbrodni dokonali bandyci, którzy przyszli go obrabować. Wykręt jest wysoce znamienny. Świadczy, że Wróblewski zdawał sobie sprawę ze swego czynu i był w pełni władz umysłowych.

W szpitalu Wróblewski zachowuje się poprawnie, jest przytomny, zdaje sobie doskonale sprawę z tego co uczynił, lecz nie przejmuje się potwornym czynem i jest zupełnie obojętny wobec otoczenia.

Ten niesłychany spokój przed zbrodnią i samo morderstwo nie dają się w żaden sposób wytłumaczyć.

Przesłuchanie rannej Rzepkowskiej nie może być narazie dokonane, jakkolwiek stan jego zdrowia poprawia się. Być może jej zeznania rzucą światło na motywy potwornej zbrodni Wróblewskiego.

Dotychczasowe zeznania Rzepkowskiej są bardzo mętne.

### Największa w dziejach świata katastrofa kolejowa

W Petras w Indiach wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa.

Z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny spadł z nasypu parowóz, pociągając za sobą trzy wagony.

Okolo 100 osób zostało zabitych, a przeszło 200 odcieło rany.

### Zacieśnianie stosunków gospodarczych między Niemcami a Hiszpanią gen. Franco

Berlin (PAT). Dziś ogłoszono urzędowy komunikat stwierdzający, iż prowadzone w ostatnich tygodniach rokowania gospodarcze między rządem niemieckim a narodowym rządem hiszpańskim doprowadziły do zadawalającego dla obu stron wyniku.

### KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

#### Pogoda na dziś

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 20 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian i dość ciepła. Nocą i rankiem na ogół dość pogodnie, lecz miejscami przyjemne mgły. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Chmury warstwowe - kłębiaste i kłębiaste « podstawie ok. 800 m. Widzialność dobra, a jedynie w godzinach porannych miejscami słabsza z powozu przyziemnych mgieł. Wiatry górne północno - zachodnie i zachodnie z szybkością ok. 25 km/h godz.

wojny. Gdy się zaś wojna raz rozpocznie, to wtedy zawiodą wszelkie spóźnione próby powstrzymania jej.

Tokio (PAT) Agencja Reutera donosi:

### Z frontu hiszpańskiego

## Oddziały powstańcze przechodzą do gwałtownego natarcia

Naval Carnero (PAT). Agencja Hava sa donosi: Wczorajsza bitwa w okolicy miejscowości Villa Viciosa, była starciem się dwóch doskonale uzbrojonych armii, które jakkolwiek nastąpiło prawdopodobnie przypadkowo, to jednak gwałtownością swoją przewyższyło wszystkie dotychczasowe akcje na tym odcinku. Oddziały powstańcze po krótkim, lecz gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przeszły, poprzedzone czołgami do natarcia, napotykając na nieznaczny tylko opór wojsk rządowych. Po upływie pewnego czasu oddziały rządowe zaprzę-

si: Garnizon japoński w Chinach północnych będzie prawdopodobnie zmuszony jutro w południe przystąpić do akcji jeśli wojska chińskie nie zaprzestają swych sprzecznych z układem działań.

stały cofania się i zorganizowały obronę. Do godziny 11 trwała gwałtowna i za ciężka bitwa, po czym opór wojsk rządowych zaczął załamywać się, a oddziały powstańcze przeszły do akcji oskrzydłającej. W czasie bitwy unosiły się na horyzoncie dwie eskadry samolotów rządowych oraz około 30 myśliwskich samolotów powstańczych, eskortujących kilkanaście samolotów bombardujących. W bitwie powietrznej, która trwała zaledwie przez kilka minut został stracony jeden samolot rządowy, po czym pozostałe wycofały się.

## Stanowisko Polski w sprawie podziału Palestyny

Odpowiedź min. Komarnickiego przesłana do sekretariatu Ligi Narodów

Genewa (PAT). Delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi pismo następującej treści.

„W odpowiedzi na list Pana z dnia 8 lipca, dotyczący procedury mającej być zastosowaną przez Radę Ligi Narodów w sprawie raportu komisji królewskiej co do Palestyny, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że samo przez się rozumiem się, iż Rząd Polski nie sprzeciwia się przedwstępnie-

zbadaniu raportu przez komisje mandatową.

Ta zgoda nie wiąże oczywiście w niczym Rządu Polskiego o ile chodzi o stanowisko, jakie uzna on za stosowne mając, czy to w Radzie Ligi Narodów, czy przed jakimkolwiek innym organem Ligi w stosunku do zagadnienia palestyńskiego, posiadającego dla Polski takie znaczenie, iż byłoby to zbędnym uwypuklać”.

## Coraz lepiej się odżywiamy

Cyfry spożycia w Polsce dwu najważniejszych artykułów odżywczych

Spożycie mięsa na głowę ludności wyniosło w r. 1936 — według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — 20,33 kg, było więc o przeszło 1 kg na głowę większe niż w r. 1935.

Pewne dane wskazują, że i w roku bieżącym wzrost ten nie ustanie.

Najwięcej jedliśmy wieprzowiny, bo prawie 12 i 1/4 kg na głowę. Stanowi to przeszło połowę całego spożywanego mięsa.

Wolowiny jemy już tylko nie całe 5 i pół kg, a najmniej baraniny, gdyż tylko 29 dekagramów.

W ciągu bieżącej kampanii cukrowniczej t. zn. od 1 października r. ub. do końca czerwca r. b. spożyliśmy o z górą 10 i pół proc. więcej. W samym zaś tylko czerwcu

spożycie było większe 8,7 proc., niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Niestety równocześnie — według danych Gł. Urzędu Statystycznego, koszty żywności w Warszawie wzrosły w maju r. b., w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego z 49,3 na 54 (rok 1928 — 100).

Wzrost tych kosztów nastąpił we wszystkich krajach z bardzo nielicznymi tylko wyjątkami. We Francji w ciągu zaledwie trzech miesięcy skoczył z 95,4 na z górą 112, we Włoszech wzrósł z 79,2 na 84, w Anglii z 80,3 na 86,6. Zwyciężyli też, mimo, iż wszędzie już dotychczasowy poziom wskaźnika kosztów żywności jest znacznie wyższy, niż w Polsce.

## Z ostatniej chwili

### Sprawca zamachu wiadomy — współnicy zamachu ujęci

(ch) Warszawa, 19. 7. (tel. wł.) Dzisiaj w ciągu całego dnia prowadzono energiczne śledztwo, w którego wyniku władzom udało się ustalić personalia zabitego zamachowca oraz środowisko, z jakiego pochodził. W związku z tym dokonano w Warszawie licznych aresztowań.

Nazwisko zabitego i aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy, gdyż śledztwo trwa jeszcze.

Jak jeszcze stwierdzono, zamachowiec na miejscu w Świdrze nie był sam i miał 2 współników, którzy w chwili wybuchu bomby uspakajali przygodnych świadków mówiąc, że to „nie się nie stało”, że to „odgłos detonacji jakiejś z Warszawy”. — Wspólników tych również ujęto.

Bomba — jak zbadali pirotechnicy — ważyła 3 kg, siła jej wybuchu była bardzo silna.

## Nie tylko z Polski lecz i zagranicą masowy napływ depeesz do płk. Adama Koca

Paryż (PAT). Próba zamachu na pułkownika Adama Koca wywołała w paryskich kołach politycznych duże wrażenie.

Dzienniki południowe i popołudniowe jak „Paris Midi”, „Intransigeant”, „Paris Soir” i „Temps” zamieszczają telegramy agencji i własnych korespondentów o szczegółach zamachu. „Paris Midi” przytoczył na pierwszej stronie fotografię płk. Koca.

Warszawa (PAT) Wzrosty okrzyki i oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego wyśtosowały we wczesnych godzinach rannych depezesz gratulacyjne do szefa O. Z. N. płk. Adama Koca.

Do sekretariatu płk. Adama Koca przybywają liczne osoby, wpisując się do specjalnie wyłożonej w tym celu księgi.

Gratulacje m. in. złożyli: ambasador Włoch baron Valentino, przedstawiciele am-

## Do Gdańska przybywają niemieckie statki wojenne

W najbliższy piątek, 23 bm. zawinie do portu gdańskiego 6 stacjonowanych w Piławie strażników niemieckiej marynarki wojennej.

Szefem tej flotyli, która opuścił Gdańsk znowu w poniedziałek, 26 bm., jest kapitan Korwety Hagen.

Przybywają: „M 89”, „M 119”, „M 111”, „M 122” i „M 132”.

Wizyta strażników zapowiedziana została przez rząd niemiecki.

## Sukcesy polskich muzyków w Paryżu

Paryż (PAT). Pierwszą nagrodę w dorocznym konkursie gry skrzypcowej, zorganizowanym przez konserwatorium narodowe muzyki i sztuki dramatycznej — otrzymał młody skrzypek polski Henryk Szeryng, uczeń prof. Gabriela Bouillon.

Tygodnik „l'Art Musical” zamieszcza fotografię młodego laureata na okładce swego numeru, a w krytyce wyraża się o Szeryngu słowami pełnymi entuzjazmu.

W tymże numerze „l'Art Musical” zamieszcza krytykę koncertu Rodzińskiego, trzeciego z rzędu koncertu polskiego w ramach wystawy międzynarodowej, nazywając Rodzińskiego dyrygentem najwyższej klasy, przyrównując go do Toscaniniego i Paray'a

## Niemcy oszczędzają żelazo i stal

Berlin (PAT). Wydane zostało rozporządzenie dotyczące oszczędzania materiałów budowlanych. Przede wszystkim ma ono na celu oszczędzanie żelaza i stali.

Materiały te zastępowane będą różnymi innymi materiałami, a w najkonieczniejszych wypadkach drzewem. Najwięcej mają być używane materiały betonowe i kamienne.

## Przed międzynarodowym turniejem szachowym w Sztokholmie Drugim faworytem turnieju drużyna polska

Sztokholm (PAT). Wielki szachowy turniej narodów, odbędzie się w tym roku, jak wiadomo, w Sztokholmie w czasie od 31 bm. do 15 sierpnia. Do turnieju zgłosiło się 21 państw reprezentowanych przez swych najwybitniejszych mistrzów.

Pierwszym faworytem turnieju, powszechnie znanego pod nazwą Olimpiady szachowej, jest w bież. roku drużyna amerykańska, a następnym polska, która wystąpi w bardzo silnym składzie.

## Arabowie protestują przeciwko podziałowi Palestyny

Hajfa (PAT). Komitet chrześcijański Arabów północnej Palestyny wystosował do W. Komisarza i Ligi Narodów depezę, protestującą przeciwko brytyjskiemu projektowi podziału Palestyny.

Komitet twierdzi, że nie ma powodu usprawiedliwiającego oderwanie od Palestyny świętych miejsc, strzeżonych dotychczas przez chrześcijańskich Arabów.

basad Francji i Wielkiej Brytanii oraz poselstwa Bułgarskiego, wicemarszałkowie Sejmu B. Podoski i T. Schaetzel, senatorowie W. Rostworowski, M. Róg, F. Zarzycki, byli podwładni płk. Adama Koca, — pracownicy departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu z dyr. Domanlewskim na czele, b. współpracownicy płk. Adama Koca w Banku Polskim dyr. dep. Nowak, Karpiński i Czennichowski.

Do sekretariatu płk. Adama Koca napływa wiele depeesz z kraju i zagranicy, gratulujących szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego szczęśliwego uniknięcia skutków zamachu.

M. in. depezesz nadeszła: p. minister W. R. i O. P. prof. świetostawski, minister Komunikacji Ulrych, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, gen. Mond, gen. Zahorski, dyr. B. G. K. Garbusiński oraz zarządy Związku Legionistów Okr. Pomorskiego, Związku Legionistów Okr. Śląskiego, Lubelskiego.

Im więcej przeciwników i niebezpieczeństw, tym mocniej i solidarniej będzie stała się Pomorska przy Tobie, Panie Pułkowniku i przy ideał Zjednoczenia Narodowego, której realizacji podjąłeś się, nie bacząc na trud i niebezpieczeństwa.

Prozydium Organizacji Wiskiej  
Okręgu Pomorskiego.

# Wejherowo

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA** „Gazety Morskiej Ilustrowanej” mieści się przy ul. Sobieskiego 32. Biuro czynne w dni powszednie od godz. 9—13 i od 15—18. W niedzielę i święta od godz. 9,30—11.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Zielona przy ul. Sobieskiego i apteka pod Orłem, plac Wejhera.

— **Dyżur lekarski** pełni we wtorek dr. Taper, w środę dr. Spors.

— **Biblioteka T. C. L.** czynna jest w poniedziałki, środy i w piatki od godz. 16—18.

— **Kino Apollo** wyświetla najwspanialszą komedię muzyczną p. t. „Melodie wielkiego miasta”. W rolach głównych Elcasse Powell i Robert Taylor. Początek seansów o godz. 8,30.

— **Uroczysty „Dzień chorych”.** Wczoraj odbył się staraniem Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo „Dzień chorych” naszego miasta. O godzinie 8 odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, które odprawił ks. Labun. Po nabożeństwie spożyto wspólnie śniadanie.

## „Fort Bema” — ZS. Wejherowo 3:1

W ub. niedzielę został rozegrany na stadionie miejskim mecz piłki nożnej, między drużynami K. S. „Fort Bema” Warszawa i K. S. „Związek Strzelecki” Wejherowo. Mecz ten zakończył się zwycięstwem „Fortu Bema” w stosunku 3:1.

Publiczność nie szczędziła oklasków dla graczy stolicy, którzy wykazały się dobrą techniką.

## Tragiczna przejażdżka rodzeństwa po jeziorze w Strzebczu

W sobotę po południu wybrała się na przejażdżkę łodzią po jeziorze strzepeckim Wanda Miszkówna ze swym młodszym bratem. Kiedy łódź znalazła się na środku jeziora, wiosłująca siostra tak głęboko zanurzyła wiosła, że spowodowała nagłe przewrócenie się łódki. Oboje rodzeństwo wpadło do wody. Umiejąca pływać siostra, zamiast pamiętać o sobie, uchwyciła i zaczęła ciągnąć jedną ręką brata, lecz wkrótce siły ją opuściły. Bohaterka wraz z bratem

## Drobne wiadomości

— **INSPEKTORAT DEWIZOWY MINISTERSTWA SKARBU I JEGO ORGANY OTRZYMAŁY NASTĘPUJĄCE NAZWY:** Inspektorat dewizowy na „Inspektorat Główny Ochrony Skarbowej”, inspektorat do walki z przestępczością skarbową — na „Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej” i brygada kontroli skarbowej — na „Brygadę Ochrony Skarbowej”.

— **NARUSZONO GRANICĘ POLSKO-LITEWską.** W rejonie jeziora Goładuś przekroczyła granicę polską grupa kilku policjantów litewskich, kilku osób cywilnych i jednego wojskowego. Spotkawszy polski posterunek graniczny Litwini wycofali się, strzelając z rewolwerów i wnosząc prowokacyjne okrzyki przeciw Polsce.

— **WARSZTATY HUTY „PILSUDSKI”** przystąpiły ostatnio do budowy dwóch nowych pociągów motorowych. Szybkość ich wznosić będzie około 140 km. na godzinę. Wagony posiadać będą bufety, meble klubowe itp.

— **ZWARIOWAŁ W SIEDLCACH** urzędnik, 27-letni mgr. Jan Bissinger, który kilka dni temu złożył egzamin na urzędnika I-szej kategorii i po powrocie z egzaminu dopisał ataku szaleń.

— **CZERNIEJOWO POD GNIEZEM.** miasto rodzinne pierwszego gramatyka polskiego ks. Kopczyńskiego obchodziło ub. niedzielę jubileusz 50-lecia Tow. Przemysłowców, które skupiało przez pół wieku najlepszy odłam patriotycznego społeczeństwa.

MGR. JÓZEF BIENIASZ.

## Gdańsk i Gdynia w życiu kulturalnym Pomorza

Trzeba jednak stwierdzić, że po wojnie światowej żywotność i przeźroczliwość ducha polskiego w Gdańsku wzmogła się niepomiernie. Na zjawisko to wpłynęło w decydujący sposób powstanie Państwa Polskiego i jego wznagająca się z dnia na dzień pozycja międzynarodowa. Mimo trudnych warunków jesteśmy świadkami na każdym kroku tej żywej działalności kulturalnej, mniejszości polskiej i jej wysiłków w kierunku nie tylko utrzymania, ale nawet rozszerzenia polskiego etapu posiadania w Gdańsku. Świadczy o tym bogaty dorobek naukowy Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w zakresie zagadnień pomorskich, jak również doniosła działalność Macierzy Szkolnej, skupiająca się przy Gimnazjum Polskim kuźnicy ducha polskiego w Gdańsku. Mimo wszystko jednak gros wysiłku polskich kulturalnych instytucji w Gdańsku leży w utrzymaniu i rozwijaniu polskiego w terenie W. Miasta i nie byłoby wskazane — zresztą jest to że zrozumiałych względów niemożliwe — rozpraszanie jej na obszary polskiego Pomorza.

Na te wszystkie uwagi docho-

poszła na dno, głębokie na 15 m.

Natychmiastowa pomoc rybaków okazała się o tyle skuteczną, że zdołano uratować tylko chłopca, którego przywrócono do życia. Wandzia natomiast zatonęła i ciało jej wydobyto ściecią dopiero w późnych godzinach wieczornych.

## Na wieść o potwornym morderstwie



Przez cały dzień, w którym dokonano morderstwa, gromadziły się tłumy ludzi pod oknami mieszkania Wróblewskich.

# Kościerzyna

— **Jarmark.** We wtorek, dnia 20 bm. odbędzie się jarmark zwierzęcy.

— **Dalsza konsolidacja rolnictwa.** W dniu 9 bm. odbyło się w Kościerzynie doroczne posiedzenie Rady Towarzystwa Rolniczego przy udziale 120 prezesów i delegatów Kółek Rolniczych. Z ramienia władz przybył na zebranie p. wicestarosta Kleydziński, naczelnik urzędu skarbowego p. Kuchnicki, dyrektor izby rolniczej inż. Serczyk, dyr. P. T. R. dr. Zakrzewski i inni. Obradom przewodniczył prezes Konkolewski z Orla Rada T. R. P. przyjęła do wiadomości sprawozdanie z trzyletniej kadencji prezesa i Zarządu TRP, oraz wysłuchała obszerny referat o położeniu gospodarczym. Po sprawozdaniach instruktora inż. Lubowieckiego i przewodniczącego Komisji

Rewiz. p. Derdowskiego, powołano jednoznacznie do nowego zarządu ponownie pp. Konkolewskiego, Poborskiego i Grossa. Po ważny przebieg obrad i obszerna dyskusja pozwoliły zapoznać się przybyłym z szeregiem bolączek miejscowego rolnictwa, jak również zapoznać z pracami Towarzystwa Rolniczego. W końcu obrad uchwalono zwrócić się do pana Ministra Rolnictwa z prośbą o przyznanie dostępu do ściółki leśnej na skutek braku paszy. Na szereg zapytań udzielił obszernych wyjaśnień dr. Zakrzewski z Torunia oraz dr. Serczyk. Zgromadzenie uchwaliło wyrazić podziękowanie prezesowi P. T. R. p. Czarlifkiemu za zdecydowane stanowisko, zajęte na Radzie P. T. R. w Toruniu w obronie postulatów rolnictwa Pomorza.

## Rumia-Zagórze

— **Z zebrania Komitetu F. O. N.** W ubiegły czwartek odbyło się w lokalu zarządu gminy zebranie komitetu F. O. N. Zebraniu przewodniczył wójt gminy p. rtm. Roszczyński. O celach i zadaniach F. O. N. mówił delegat powiatowego komitetu F. O. N. p. prof. Gellus.

— **Za kradzież wózka ręcznego** na szkodę Elwarta z Rumi skazany został przez sąd grodzki w Wejherowie Szczesny Jan z Rumi na trzy miesiące więzienia, Białka Wiktora z Rumi skazano za kradzież gołębi na szkodę Arendta na 1 miesiąc aresztu. Ostatnio zgłosił Józef Bąk z Kamieja — Buddy kradzież blachy dachowej, wartości 25 zł.

— **Dodatkowe kredyty na inwestycje.** W środę odbyło się zebranie rady gminnej,

na którym uchwalono między innymi kredyty dodatkowe na rok budżetowy 1937/38 na prace inwestycyjne; a mianowicie na budowę ulic i budowę nowej szkoły.

## Zakończenie kursu w szkole gospodarstwa domowego

Ostatnio zakończył się w szkole gospodarstwa wiejskiego w Zagórze 5-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego, który miał niezwykle miły przebieg. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym przez ks. Brzezińskiego.

W godzinach popołudniowych przy udziale przedstawicieli władz, duchowieństwa i gości, odbyło się w szkole uroczyste wydanie świadectw absolwentom, poprzedzone przemówieniami kierowniczką szk.

czne skupienie rzesz inteligencji, która obok szeregu zainteresowania w dziedzinie nauki, literatury czy teatru. Zjawiska te, które dzisiaj doszły na terenie Gdyni do głosu w całej pełni, krystalizują się w powstawaniu pewnych instytucji naukowych czy kulturalnych. Dzięki tym korzystnym warunkom mogły powstać cieszące się liczną frekwencją dyskusyjne wieczory czwartkowe, których głównym celem jest roztrząsanie i szerzenie znajomości różnych zagadnień z dziedziny artystyczno-kulturalnej. Tej też sprzyjającej atmosferze naukowej zawdzięcza swoje powstanie, działające przy Instytucie Bałtyckim od lipca 1936 r., Gospodarze Archiwum Morskie, skupiające wiedzę o zagadnieniach morskich, oraz kolegium ekonomistów morskich, poświęcające się badaniu tych zagadnień. Od początku zaś 1937 r. na miejsce dotychczasowego Oddziału został przeniesiony na teren Gdyni z Torunia główny zrab aparatu techniczno-naukowego Instytutu Bałtyckiego i rozpoczął tu swoją działalność.

Wszystko to jednak za mało! Gdynia musi mieć ambicję wytworzenia tak silnego ośrodka kulturalnego, któryby potrafił szeroko promieniować i objąć swoim zasięgiem całe północne Pomorze. Przez powołanie do życia a raczej reaktywowanie Towarzystwa Przyjaciół i Nauk ruszą z miejsca w szybkim tempie badania nad zagadnieniami

## Ukonstytuowanie się rady nadzorczej i zarządu Tow. „Bergtrans” w Gdańsku

W tych dniach dokonane zostało ostateczne ukonstytuowanie się nowych władz zreorganizowanego Tow. żeglugowego „Bergtrans” (dawn. Bergenske) w Gdańsku. Skład rady nadzorczej towarzystwa jest następujący: Prezes — p. dyr. Stanisław

Pawłowicz, Gdańsk; wiceprezes — p. dyr. Thomas S. Falck, Bergen; członkowie — pp.: John S. Hamilton, Londyn, inż. Mirosław Laurecki, Gdynia; dyr. gen. inż. François Michel, Katowice; Władysław Potocki, Gdynia; dyr. Philip F. Rann, Gdańsk. Zarząd towarzystwa stanowią: p. Jens Eijboel, dotychczasowy członek Zarządu i dyrektor zarządzający Spółki; p. inż. Bohdan Nagórski, dotychczasowy dyrektor handlowy Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Jako zastępcy członka Zarządu zostali zatwierdzeni: p. Emil Dethloff, p. Lars Usterud Svendeen, oraz mianowany dotychczasowy prokurent instytucji siostrzanej w Gdyni p. Jan Wojnar.

## Pod adresem instytucji, zajmujących się wycieczkami z Polski

Doszło do naszej wiadomości, że niektórzy przewodnicy, mający za zadanie z ramienia placówek turystycznych opiekować się wycieczkami z Polski, przy bywających do Gdańska, żądają od właścicieli restauracji specjalnej prowizji dla siebie za to, że skierowują wycieczki te do nich na posiłek. Zdarzają się przy tym wypadki, że w razie odmowy wypłać prowizji ze strony polskiego restauratora, przewodnicy ci kierują wycieczki do lokali niemieckich.

Na postępowanie takie zwracamy uwagę kompetentnych w zakresie organizowania turystyki na terenie gdańskim osób. Wydaje się nam rzeczą nie do puszczalną, aby przewodnicy robili jakieś pokątne interesy na prowizjach i to z krzywdą polskich restauratorów.

Zwracamy przy tym uwagę, że wycieczki z Niemiec są kierowane wyłącznie do restauracji niemieckich.

## Dumny król-więzień zawsze znalazł wyjście

Po bitwie pod Pawią do niewoli hiszpańskiej dostał się król i władca Francji Franciszek I. Zarozumieli grandowie hiszpańscy postanowili pokazać wyższość swą nad królem francuskim i polecieli, by oddawał im głębokie hołdy i ukłony. Nie mógł się jednak na to zgodzić dumny i pełen godności monarcha francuski. Spotykając w czasie swych swobodnych spacerów szlachtę i możnych udawał, że ich nie widzi. Oburzeni tym grandowie wynieśli inną sztuczkę, aby zmusić króla do oddawania im honorów. Kazali mianowicie przebudować drzwi wiodące do pokoju w takim stopniu, że król przechodząc przez nie musiał się pochylić, zniżyć kark i przywkleknąć do pokornych hołdów. Jednak i ta akcja przeciwkrólewska skończyła się bezskutecznie dla Hiszpanów. Franciszek I. wychodził od tam przez niskie drzwi, wychylając się najpierw grzbietem.

ty p. inż. Kotnisówny, ks. Brzezińskiego, wójt Roszczyński i rady pomorskiej izby rolniczej p. Kuhnkego.

Następnie wygłosiła przemówienie absolwentka kursu p. Niezgodzianka. Uroczystość zakończyła się śpiewem i deklamacją i niezwykle smacznie przygotowaną kolacją.

swych zajęć zawodowych, posiada też szerpółnocnego Pomorza i obszarem Kaszub, a wszelkie poczynania kulturalno-naukowe w drobniejszych ośrodkach, jak w Wejherowie, Kościerzynie, Kartuzach i Tczewie doznają waleńnej opieki tak materialnej, jak i moralnej. Dopiero z tą chwilą, gdy te mniejsze regionalne ośrodki w oparciu o Gdynię zaczęły rozwijać własną rodzimą działalność, wpływ Gdańska i jego instytucji kulturalnych często szkodliwy dozna całkowitego zahamowania. Gdynia jest powołana w pełni do tego, by przejąć dziedzinę two kulturalne Gdańska w etosunku do całego północnego Pomorza jak również terenów sąsiednich i wypełnić również i pod tym względem zadanie, które na nią nakłada polska racja stanu nad Bałtykiem. Patrząc na żywiołowy rozwój Gdyni i perspektywę jej poczynania kulturalnych, można śmiało wyrazić nadzieję, że i pod tym względem Gdynia nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei. Wówczas: „Ten niewysłowiony piękności poemat tworzony w drzewie, kamieniu, betonie i żelazie. — ten przepiękny dramat, ukazujący wydzieranie morzu jego wód, siły, głębi i władzy”... jak przepięknie wyraził się Zeromski o pracy polskiej na morzu, dozna potężnego impulsu także od strony twórczości duchowej.

Koniec.

# Gdańsk

## 4 miejsca i okolice

— **Odpuść Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele św. Józefa w Gdańsku.** Doroczny odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, jaki odbył się ostatniej niedzieli w kościele św. Józefa w Gdańsku, zgromadził wielkie tłumy wiernych, a przede wszystkim Polaków. Po uroczystej sumie, wygłosił piękne kazanie polskie proboszcz kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku ks. Rogaczewski.

— **Zgon najstarszego drukarza gdańskiego.** Ubiegłej soboty zmarł po dłuższej chorobie w wieku 82 lat senior drukarzy gdańskich, właściciel drukarni Ryszard Schroth. Zmarły pochodził ze starej rodziny drukarskiej i urodził się 3 maja 1855 r. w Gdańsku. Już w 22 roku życia przejął po ojcu zakład graficzny, który w następnych latach poważnie rozszerzył.

— **Nowe ceny za młode ziemniaki.** Z dniem dzisiejszym ustalone zostały nowe ceny za młode ziemniaki, które wynoszą: 10 fen. za funt, 9,40 guld. za 1 centnar, cena hurtowa franko składnica drobnego handlarza centnar 8,90 guld., za składnicę hurtownika centnar 8,60 guld., cena producenta franko składnica hurtowa w Gdańsku centnar 7,60 guld.

— **Angielskie statki turystyczne na rozdole sopockiej.** W niedzielę przybył na redę sopocką angielski parowiec „Mongolia” o 17.000 ton wyporności z 300 turystami. Parowiec, który wypłynął z Londynu, znajduje się w podróży po Bałtyku i odwiedził Kopenhagę, Sztokholm i Višby, a z Sopot udał się w podróż powrotną. Turysty odwiedzili Gdańsk, Oliwę i Sopot. Załoga statku, składająca się z hindusów i innych kolorowych, wywołała na ulicach Sopotu wielkie zaciekawienie. W przyszły piątek przybędzie na redę sopocką inny statek angielski „Viceroy of India”, którego załoga składa się również przeważnie z kolorowych.

— **Zderzenie samochodów.** W niedzielę około godz. 15 zderzyły się w Sopotach na rogu ulic Nordstr. i Bergstr. dwa samochody, a mianowicie gdański i gdański. Oba samochody zostały skutkiem zderzenia tak poważnie uszkodzone, że musiano je odwieźć. Z osób na szczęście nikt nie poniósł szwanku. Przyczyna zderzenia nie została jeszcze ustalona.

— **Tajemnicza choroba koni na majątku Zaskoczyn-Domachowo.** Na majątku ziemskim Zaskoczyn-Domachowo w powiecie Gdańskie Wyżyny grasuje wśród koni jakaś tajemnicza choroba, która pochłeniła już sześć zwierząt w przeciągu pół roku. Konie te nagłe zaczęły chudnąć i wkrótce zdechły. W ubiegłym tygodniu znowu znaleziono jednego konia w stajni bez życia, leżącego w kałuży krwi. Weterynarz stwierdził, że konicwi temu wepchnięto w zadek jakiś ostry przedmiot. Policja zajęła się tą tajemniczą sprawą, gdyż nie ulega wątpliwości, że działa tu jakaś zbrodnica rekawicowa.

— **Kronika policyjna z 18 i 19 bm.** Przytrzymano 20 osób, z tych 9 za opilstwo, 3 za kradzież, 3 za przestępstwo chybcajowe, 3 za uraz cielesny, 2 za wykroczenie celne.

— **Znaleziono w Gdańsku: brunatną te-**

kę z 400 zł., 7 beretów, 2 klucze na koleczku, dłużycę około 10-metrową i 25 cm średnicy.

— **Znaleziono w Sopotach: wieczne pióro „Pikaro”.**

— **Zgubiono: granatowy płaszcz damski, złoty zegarek na reke, złotą obrączkę slubną z napisem H. Paetow 4. 8. 36, stempl. 585, okulary w złotej oprawie, brunatną torbę ręczną z pieniędzmi i tygodniowym biletem kolejowym na nazwisko Anna Hamann, zapasowe koło od samochodu marki Opel.**

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: robotnik Franciszek Itrich, 59 l., wdowa Ida Lebendig z domu Gutschke, 78 l., mężatka Luisa Woelms z domu Stanke, 71 l., wdowa Nechuma Działdow z domu Nimbach, 70 l., syn stołowego Alfreda Steinera.

## Nowe władze Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku

### Dalszy ciąg niedzielnego zebrańa Rady Naczelnej organizacji

W poprzednim numerze naszego pisma podaliśmy obszernie przebieg pierwszej części dorocznego zebrańa Rady Naczelnej PZP w Gdańsku. W drugiej części zebrańa dokonano najprzód zmiany niektórych paragrafów statutu organizacji, wprowadzając m. in. klauzulę, że członkiem Zrzeszenia może być jedynie Polak i chrześcijanin.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów uzupełniających do władz Zrzeszenia. Na marszałka Rady Naczelnej wybrano ponownie p. postę Budzyńskiego, na jego zastępcę p. Sojeckiego.

Prezesem Zrzeszenia w miejsce ustępującego p. Górskiego wybrano p. Franciszka Dąbkowskiego. Pierwszym wiceprezesem pozostał nadal p. Olszewski, drugim wiceprezesem wybrano p. Jaworskiego, trzecim — p. Kurzyńskiego i czwartym — p. Laskę.

Sekretarzem gen. PZP pozostał w dalszym ciągu p. Neikowski, skarbnikiem — p. Cieżewski. Na członków zarządu wybrano pp. Czoşkę i Rybińskiego.

## Zasłużona kara dla nożownika

W maju br. znajdował się robotnik Hermann Klingenberg, lat 29, zamieszkały w Słdlicach, w towarzystwie brata i kilku innych znajomych w pewnym lokalu w Gdańsku. Po opuszczeniu lokalu wynikła między nim a niejakim Gr. kłótnia, w trakcie której K. uderzył przeciwnika w twarz, a gdy ten się bronil, dobył noża. Gr. zaczął uciekać, lecz natknął się i upadł, a wówczas zadał mu K. cios nożem. Następnie Gr. znowu uciekał, a K. porwał cegłę i rzucił za uciekającym. Cegła nie trafiła jednak Gr., lecz szybę okna wystawowego pewnego

## Za przemyt walut samolotem z Gdańska do Warszawy

na ławie oskarżonych

W dniu 14 maja br. wyleciał samolotem z Gdańska do Warszawy obywatel węgierski Ernest Wilder, lat 22, znany jako międzynarodynarodowy przemytnik walut, działający z ramienia bandy, grasującej na terenie całej Europy środkowej. Po przybyciu samolotu na lotnisko warszawskie, Wilder wysiadł i zostawiając walizkę w kabinie, udał się do miasta. W biurze „Lotu” zatrzymany został przez wywiadowców, którym oświadczył, że jedzie do Bukaresztu i nie ma nic do zadeklarowania. Po dwukrotnej rewizji walizy stwierdzono, że posiada ona podwójne dno. W skrytce znajdowało się 19 sztuk obligacji rumuńskiej pożyczki konsolidacyjnej na funty szterlingi.

Wilder stanął w tych dniach przed wydziałem skarbowym sądu okręgowego w Warszawie. Ponieważ oskarżony nie włada językiem polskim, do sprawy powołano tłumacza. Oskarżony do winy nie przyznawał się, twierdząc że przewoził papiery z Gdańska do Bukaresztu, nie zaś do Warszawy. Zrobił to przez lekkomyślność swego znajomego, Jónó Nagy z Pragi Czeskiej, który zaproponował mu za to wynagrodzenie w wysokości 200 pengó. Zgodnie z umową, oskarżony skomunikował się w Gdańsku z niejakim Gutmanem, który podał mu umówione hasło i w jego obecności zakleił w walizce pod podwójnym dnem rumuńskie papiery wartościowe. Oskarżony nie przyznawał się do zawodowego uprawiania przemytu dewiz.

Świadczenie, funkcjonariusze skarbowi zeznali m. in., że walizka Wildera należy do typu walizek stale używanych przez środkowo - europejską szajkę przemytników walut i dewiz. Według wiadomości, otrzymanych od władz węgierskich, kilkanaście takich walizk sporządzono w Użhorodzie specjalnie dla przemytu. Niedawno został ujęty w Budapeszcie „transporter”, któremu odebrano walizę zupełnie taką samą, jaką ma Wilder, co wskazuje na kontakt oskarżonego z szajką.

Po zamknięciu przewodu sąd skazał Wildera na pół roku więzienia i 1000 zł. grzywny. Po złożeniu kaucji 1000 zł. skazany będzie zwolniony tymczasowo.

## Powrót dzieci z kolonii

Macierz Szkolna zawiadamia rodziców, których dzieci przebywają na koloniach w Starym Samborze, Chyrowie i Dobromilu, że wrócą one do Gdańska we czwartek, 22 bm. o godz. 16.25.

Rodzice winni w tym czasie przybyć na dworzec i odebrać dzieci od konwojentów.

## Z rady miejskiej w Sopotach

Przewodniczący rady miejskiej w Sopotach zwoluje radnych na posiedzenie rady miejskiej, które odbędzie się w najbliższą środę 21 bm. w sali posiedzeń ratusza. Porządek obrad posiedzenia obejmuje tylko jeden punkt, a mianowicie uchwalenie pożyczki dla miasta.



## PRZEGLĄDUNKI KOLEJOWE W PORTACH POLSKICH

w dniu 17 lipca 1937 r.  
Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1.017	81574
Złoto	—	1150
Cukier	—	15
Drewno	5040	1810
Zelazo	205	75
Nafta i l. p.	195	15
Drobniactwo	1619	871
Różne	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1351	8190
Złoto	470	1150
Nawyoz. mak.	—	860
Ryż	—	46
Bawełna	—	470
Zelazo	—	30
Drobniactwo	228	987

## STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Stan wody dnia	
	16 VII.	17 VII.
Kraków	— 1,84	— 2,48
Zawichost	1,47	1,54
Warszawa	1,82	0,78
Łódź	1,27	0,40
	Stan wody dnia	
	18. VII.	19. VII.
Foruń	1,37	0,14
Fordon	1,87	0,14
Chełmno	2,28	0,01
Grudziądz	1,44	0,16
Kurzebrak	1,85	0,28
Pieki	0,90	0,21
Krzew	0,82	0,43
Danziger Haupt.	3,80	3,38
Ebnlage	2,38	2,24
Schwiebenhorst	2,51	2,45

Uwaga! Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zero, ze znakiem — poniżej zero wodno-wakuu.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Wybrzeżu Bałtyckim.

We wtorek słonecznie, z częściowym zachmurzeniem, słabe wiatry północne. W środę słonecznie z częściowym zachmurzeniem.

## Ze sportu

# Gedania przegrywa w lekkoatletyce z Sokolem Gdynia

W ubiegłą niedzielę odbył się na boisku Heeresanger mecz lekkoatletyczny Gedania z Sokolem Gdynia, zakończony zwycięstwem tego ostatniego w stosunku 58:50 punktów. Na klasę Gedania złożyły się spadek formy Tischbeina, który w oszczepie osiągnął wynik tylko 38,10 metrów, niemniej jednak w oddawaniu pałeczki przy sztafecie 4 razy 100 metrów i brak sprintera Romatowskiego. Zawodnicy Sokola przedstawiali zespół wyrównany, z którego się wybijali Ratajczak, Nowak i Skwiercz.

Po przywitaniu gości przez prezesa Gedania p. Schwarza, który podkreślił łączność Gedania z Sokolem nie tylko w dziedzinie sportowej ale i społecznej stanęli zawodnicy na starcie do biegu na 100 metrów. Zwyciężył w tym biegu Rintz (Sokół) o szerokość dłoni przed Bellwonem (Gedania) w czasie 11,9. Tutaj właśnie okazał się brak sprintera gdańskiego Romatowskiego, który osiągnął w ostatnim czasie na 100 metrów czas 11,1 sekund.

W biegu na 3000 metrów sprawili Kielas (Gedania) mija niespodziankę, bijąc w doskonałym czasie 9:9,6 minut Winięckiego (Gedania) i Nowaka (Sokół). Już od początku objął Kielas prowadzenie. W trzecim okrążeniu wysunął się na czoło Nowak, który uparcie się trzymał Winięckiego, nie zwracając uwagi na Kielasa. Ten ostatni uciekł w piątym okrążeniu i wygrał pewnie bieg przed Winięckim i Nowakiem. Reszta zawodników została o jakieś 200-300 metrów w tyle. Zwycięstwo to było wynikiem dobrej taktyki Winięckiego i Kielasa.

W skoku wwyż podzielił się Ratajczak (Sokół) i Tischbein. Kniöla (Sokół) i Kunc Jan punktami. Pierwsza para przeskoczyła wysokość 1,60 druga 1,55.

W rzucie kulą zwyciężył Ratajczak (Sokół) z wynikiem 12,10 metrów.

Bieg na 400 metrów rozstrzygnął dla siebie Bellwon (Ged.), na 800 metrów Nowak (Sokół).

W skoku wdal zwyciężył Kurr (Sokół), w rzucie dyskiem Tischbein (Gedania).

W sztafecie 4 razy 100 metrów prowadził Sokół od początku do końca i wygrał pewnie. Zespół Gedania odpadł, zdyskwalifikowany z powodu nieprzepisowego oddania pałeczki na trzeciej zmianie.

W rzucie oszczepem zwyciężył Skwiercz przez Kunzem Józefem, który, jak widać z wyniku, coraz więcej się poprawia.

Sztafeta olimpijska (800, 400, 200 i 100 metrów) stała zupełnie pod znakiem przewagi Gedania. Już w 800 metrach wyrzobił Winięcki prowadzenie, utrzymane a nawet powiększone przez następnych biegaczy.

Na tym skończyło się to naprawdę interesujące spotkanie zwycięstwem Sokola Gdynia w stosunku 58:50 punktów.

Jak ostro walczone o każdy punkt świadczy to, że przez 7 konkurencji utrzymał się stan wyrównany. Po rzucie kulą 15:15 punktów, po skoku wwyż 20:20, po 400 metrach 25:25, po 800 metrach 30:30. O zwycięstwie Sokola zdecydowała dopiero dyskwalifikacja zespołu Gedania w sztafecie 4 razy 100 metrów. Obie drużyny walczyły wszystkimi siłami o zwycięstwo. To też widzieliśmy piękne i zaciekle walki w każdej konkurencji.

Spodziewamy się, że nasz klub częściej sprawi nam przyjemność oglądania wyczynów lekkoatletycznych. Może się nasza publiczność, która niestety na ostatnich zawodach nie dopisała, nareszcie przekonana o pięknie i emocjonalności tego sportu. — Zyczyć tego należą się tylko... (zakończony)

i zawodnikom, ale i samej publiczności, nie chodzącej na tego rodzaju imprezy.

Poszczególne wyniki zawodów były następujące:

**100 metrów:** 1) Rintz (Sokół) 11,9 sek.; 2) Bellwon (Gedania) 11,9; 3) Sitarz (Sokół) 12,1; 4) Kunc Jan (Gedania).

**400 metrów:** 1) Bellwon (Gedania) 55,1; 2) Rintz (Sokół) 56,8; 3) Ratajczak (Sokół) 57,8; 4) Petriński (Gedania) 58.

**800 metrów:** 1) Nowak (Sokół) 2:08,9; 2) Kielas (Gedania) 2:11,8; 3) Świętochowski (Gedania) 2:14,8; 4) Heitzmeyer (Sokół). Po za konkurencją zdobył Lendzion (Gedania) trzecie miejsce.

**3000 metrów:** 1) Kielas (Gedania) 9:9,6; 2) Winięcki (Gedania) 9:14,2; 3) Nowak (Sokół) 9:18,6; 4) Grablis (Sokół) Poza konkurencją Wolff (Gedania) czwarte miejsce.

**Skok wwyż:** 1) i 2) Ratajczak (Sokół) i Tischbein (Gedania) po 1,60 m; 3) i 4) Kniöla (Sokół) i Kunc Jan (Gedania) po 1,55 m. **Skok w dal:** 1) Kurr (Sokół) 5,83 m; 2) Kunc Jan (Gedania) 5,75 m; 3) Sitarz (Sokół) 5,63.

**Kula:** 1) Ratajczak (Sokół) 12,10 m; 2) Tischbein (Gedania) 11,77 m; 3) Kurr (Sokół) 11,75; 4) Kunc Józef (Gedania) 10,45 m; 5) Fuhr (poza konkurencją).

**Dysk:** 1) Tischbein (Gedania) 33,60 m; 2) Kurr (Sokół) 30,90 m; 3) Wilma (Gedania) 30,41; 4) Ratajczak (Sokół) 28,90.

**Oszczep:** 1) Skwiercz (Sokół) 46,68 m; 2) Kunc Józef (Gedania) 44,67 m; 3) Sustekki (Sokół) 39,60 m; 4) Tischbein (Gedania) 38,10 m.

**Sztafeta 4 x 100 m:** 1) Sokół (Skwiercz, Rintz, Ratajczak, Sitarz). Gedania odpadła.

**Sztafeta olimpijska:** 1) Gedania (Winięcki, Bellwon, Kunc Jan, Kunc Józef) 3,40 min.; 2) Sokół (Zawielak, Skwiercz, Sitarz, Rintz).

# Od jęczmiennego ziarna - do kufła piwa

## Z wędrówki po piwnicach i piętrach Browaru Pomorskiego w Podgórzu

**Imponujące cyfry — Ile piwa pija Belgowie, a ile Polacy — Toruń konsumuje ca 400.000 litrów rocznie — Wywiad z p. dyr. Józefem Hendrykowskim**

### Zdumiewające kontrasty

Dzięki uprzejmości p. dyr. Józefa Hendrykowskiego, mieliśmy możliwość zwiedzenia Browaru Pomorskiego — Józefa Chronowskiego w Podgórzu - Toruń. Zaczynamy od słodowni. Uderza nas niezwykła

czystość. Otrzymaliśmy nawet list pochwalny za jakość towaru.

### Tajemnice piwa

Tak rozmawiając przeszliśmy do piwnic, gdzie w temperaturze 0—1 stopni C. stoją

mocniejsze od tego lub innego, jest z gruntu fałszywe. Piwa o wyższym procencie mają specjalne nazwy i specjalne ceny.

— Jaki jest procent piwa z Browaru Pomorskiego?  
— 12,8 proc., natomiast „Kozłak” i „Senatorskie” c-a 17 proc.

### Na milsze... zakończenie

— Czy panowie dużo rozsyłają swego piwa do dalszych województw?

— Nie wiele. Mamy natomiast w kilku miastach jak np. w Wilnie odbiorców, którzy specjalnie lubią piwo pomorskie, a zwłaszcza nasze „Senatorskie”.

Na tym naszą rozmowę zakończyliśmy. Zwiedziliśmy jeszcze urządzenia związane z myciem butelek i naklejeniem etykiet. Gwoździem dnia było kosztowanie piwa. Ta część wycieczki była bodaj najprzyjemniejsza, bo istotnie zarówno „Kozłak”, „Podgórskie”, jak i „Senatorskie” posiadają niedościgniony smak zadawalający najbardziej wybrednego piwośosa. Siedząc w chwili później w tak dobrze znanym Toruniowi niebieskim aucie skandowaliśmy wspólnie to co nam niedawno powiedział „Merkury” w swej „tece”.

— Gdy ugasić chcesz pragnienie

Piwa wychyl dużą szklankę

— Piwa?.. dobrze, lecz jakiego?

— Chronowskiego spijaj piankę!

„K a r a m e l e m” — uracz dzieci, —

A „K o z ł a k i e m” częstuj panie,

Gdy skosztują — ręczę za to,

Szczere złożą ci uznanie.

A gdy kogoś chcesz ugościć,

Interesy robić nowe,

Stawiaj na stół Chronowskiego

„S e n a t o r s k i e d a b a l t o w e”!



Ogólny widok Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego w Podgórzu - Toruń.

czystość. W okresie słodowania leżą tutaj zwalę ziarna.

Z miejsca między nami a p. dyr. Hendrykowskim nawiązuje się następująca ciekawa rozmowa.

— Skąd panowie sprowadzają jęczmień?

— Z Kujaw. Jest to najlepszy jęczmień w Polsce.

— A chmiel?

— Z lubelskiego.

— Jaka jest zdolność produkcyjna browaru podgórskiego?

— Mniej więcej 4.000.000 litrów rocznie.

— Czy są jakieś przybliżone obliczenia, ile piwa wypija Toruń?

— Przeciętnie 400.000 litrów, ale to już łącznie ze wszystkich browarów.

— To zupełnie nieźle...

— Wręcz przeciwnie, bo bardzo mało.

Niech pan dla przykładu weźmie choćby Belgię. Tam na głowę wypada rocznie c-a 200 litrów, podczas gdy w Polsce zaledwie 3/4 litra (rocznie).

— Trzy i jedna trzecia litra rocznie?

— Niestety tak jest. To też nie należy się dziwić, że stan obdłużenia niektórych browarów jest opłakany.

Francja, mimo swych win i przeróżnych napoi, jak cydr czy aperitifsy — spożywa c-a rocznie 50 litrów na głowę.

— Jaka jest w przybliżeniu produkcja roczna wszystkich browarów w Polsce?

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

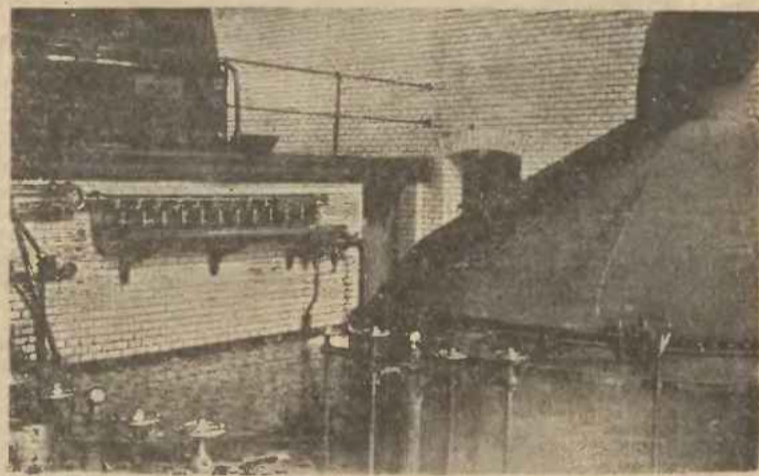
— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.

— Do miliona hektolitrow.



Wazelnia browaru podgórskiego, jedna z najpiękniejszych w Polsce.

## Wiadomości sportowe

### SPŁYW KAJAKOWY ŻULÓW—WILNO

WILNO (PAT). W niedzielę zakończył się zorganizowany przez Związek Stulecki ogólnopolski spływ kajakowy Żulów—Wilno.

Pierwsze miejsce w grupie dwójek turystycznych w czasie 2:31:11 na trasie Niemenczyn—Wilno (32 km.) zajął Z. S. Troki, 2) Z. S. Antokół Wilno w czasie 2:36:06, 3) Z. S. Grodno 2:40:33.

W jedynkach turystycznych pierwsze miejsce zajął Sochaczew w czasie 2:49:53, drugie — Słonim w czasie 3:01:35.

W dwójkach regatowych najlepszy czas uzyskał Bielek „Silesia” Śląsk.

### REKORD POLSKI NA PROPAGANDOWYCH ZAWODACH PLYWACKICH W WARSZAWIE

Warszawski AZS zorganizował w niedzielę na własnej pływalni w ramach miesięca propagandy sportu pływackiego, wielkie zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków warszawskich oraz Heidericha ze Śląska. Na zawodach tych pobity został rekord Polski na 100 mtr. grzbietowym pań.

W biegu tym startowała razem z mężkami mistrzyni Polski Morawska-Beraszewska uzyskując czas 1 m. 33,4 sek., co jest nowym rekordem Polski.

### TARŁOWSKI I BRATEK ZAWIESZENI

Zarząd Polskiego Związku Lawn-Tenisowego na posiedzeniu postanowił zawiesić dwóch czołowych naszych tenisistów Bratka i Tarłowskiego za nie sportowe zachowanie się na niedawnych zawodach tenisowych w Czerniowcach.

W wyniku zawieszenia Bratek i Tarłowski nie wejdą do naszej reprezentacji na mecz z Włochami. Tarłowskiego w singlu zastąpi Wittman, a zamiast dubla Bratek — Tarłowski grać będzie para Spychała — Wittman.

### SUKCESY POLSKICH SZYBOWNIKÓW W RHOEN.

Berlin. (PAT.) W niedzielę, 18 bm. zakończone zostały międzynarodowe zawody szybownicze w Rhön. Na loty szybownicze w ostatnim dniu zawodów przybyło około trzydziestu tysięcy widzów.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Niemiec Dittmar, który prowadził w zawodach od pierwszego dnia, sumując 1662 pkt. i mając znaczną przewagę nad dalszymi zawodnikami.

Drugie i trzecie miejsce zajęli również niemieccy piloci — Hofmann i Spaete. Na czwartym miejscu sklasyfikował się pilot szwajcarski Sandmeier. Specjalną nagrodę za najdłuższy przebieg

**HEMOROIDACH**  
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIĆCZENIE, BÓLE)  
**CHOPKI I MASO**  
**VARICOL**  
GASECKIEGO  
do nabycia w każdej aptece

4547

podzielił trzech piloci: Dittmar, Hannu Reitsch (Niemcy) oraz Polak Młynarski. Zawodnicy ci w pierwszym dniu zawodów mieli lot z Rhön do portu lotniczego w Hamburgu, dystans 351 km.

Specjalną nagrodę za uzyskanie największej wysokości w zawodach zdobył Polak Zabski wynikiem 3295 mtr.

Nagrodę za najdłuższe utrzymanie się w powietrzu otrzymał pilot austriacki — Frąne, który miał wynik 19 godz. 1 min.

### POLSCY LEKKOATLECI ZAPROSZENI DO BERLINA.

Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zaprosił na dzień 1 sierpnia br., na zawody międzynarodowe w Berlinie 8-miu zawodników polskich, a mianowicie: Walasiewiczównę, Wajsbórnę, Kwaśniewską, Zastępną, Gierutło, Gąssowskiego, Maszewskiego i Hankego.

### ANGLIA — AUSTRALIA W TENISIE 4:2

London. (PAT.) W Eastbourne rozegrany został towarzyski mecz tenisowy pomiędzy Anglią i Australią. Zwyciężyła Anglia w stosunku 4:2. Największą sensacją zawodów były kleski Crawforda, który pierwszego dnia przegrał z Anglikiem Fare, a ostatniego dnia przegrał również z Austrikiem 8:10, 4:6, 4:6.

### TRENINGOWY OBÓZ DLA CZOŁOWYCH NASZYCH PIŁKARZY.

(m) W dniach od 10 do 20 sierpnia odbędzie się w Warszawie obóz treningowy dla czołowych naszych piłkarzy.

Na obóz zakwalifikowani zostali następujący gracze: Pawłowski, Lasota, Ziłka, Góra (Cracovia), Rudnicki i Martyna (Warszawianka), Szczepaniak i Nycz (Polonia), Giemza, Wodarz (Ruch), Danielski, Gendura, Szerke, Szwarz (Warta), Bętkowski, Piątek i Wostal (AKS), Dytko (Dąb), Piec I i II. (Naprzód — Lipiny), Wasiewicz i Matjas (Pogoń), Cebula, God (Śląsk), Artur (Wisła).

W składzie powyższym uderza brak szeregu znanych nazwisk piłkarskich, m. in. Wilimowskiego, Habowskiego, Madejskiego, Gedrewicza.

### OFICJALNE WYNIKI ZJAZDU GWIAZDZISTEGO DO GDYNI.

W lokalu Polskiego Touring klubu ogłoszono oficjalne wyniki samochodowego zjazdu gwiazdzistego do Gdyni na święto morza, w którym wzięło udział 21 maszyn.

1-sze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajął inż. Tadeusz Marek z Warszawy na samochodzie „Opel Olympia”, zdobywając 1-ą nagrodę klubową, puchar Ligi Morskiej i Kolonialnej.

2-gie miejsce, a 1-sze w kat. wozów do 1000 cm. zajął p. St. Briesemeister na samochodzie D. K. W., zdobywając 2-gą nagrodę klubową; nagrodę p. prezydenta m. Grudziądza.

3-cie miejsce, a 2-gie w swojej kat. zajął inż. Kleiber na samochodzie „Steyr 200”.

4-te i 5-te miejsce zajęli: inż. St. Orange ze Lwowa i p. Erazm Tyżkowski z Chyżwica.



Już w najbliższy piątek zobaczymy w Toruniu najszybszą kobietę świata naszą sławę Stanisława Walasiewiczównę. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Jerzy Mariusz Taylor

## CZCICIELE WOTANA

19)

Powieść

— Do rzeczy, bracie Michels?! Do rzeczy! — denerwował się dr. Johnke. — Cóż ta Anka Gołąbkówna może mieć do Złota Renu?

— Co? Ależ wszystko, człowieku! — mówił wolno pastor. — Ona od małego dziecka chowała się w parku i zna wszystkie zakamarki podziemi na pewno lepiej niż sama księżna.

— Może i zna, ale mnie przecież tam nie zaprowadzi...

Pastor roześmiał się i śmiech jego miał brzmienie dziwnie cyniczne, wcale nie licujące z jego dostojną starością.

— Nie zaprowadzi prawdopodobnie obcego człowieka panna Gołąbkówna, ale mogłaby zaprowadzić męża pani doktorowa Johnka. Historia niejednokrotnie powtarza się, mój wódm. Wilk Frekki jeszcze raz może napędzić tłustą zdobycz potężnemu Wotanowi przy pomocy wilczycy.

Dr. Johnke tego wieczora nie powiedział pastora ani tak, ani nie. W miarę jednak jak dni miały za dniami, rozmyślał często nad podsuniętym sobie planem i uznał wreszcie, że był dobry.

I wtedy dopiero poczuł zupełną bezradność. Po prostu nie wiedział, jak się ma do tego zabrać. Przecież trzeba było przede wszystkim zapoznać się z tą dziewczyną. Ale jak? Dla tysięcy innych młodych ludzi nie byłoby to żadnym zagadnieniem. Z nim rzecz się miała inaczej. Jako działacz społeczny, jako reformator, wreszcie jako przywódca garstki młodzieży, był energiczny, czasami gwałtowny i nawet, jak to już wiemy, brutalny. Do celów, które sobie postawił, potrafił dążyć wszelkimi drogami.

Zapatrzony w tamte cele, które wydawały mu się tak wielkie, obracał się wyłącznie w środowisku męskim. Nie miał nigdy osobistego życia. To mściło się teraz. Dr. Johnke, na progu swego dwudziestego dziewiątego roku życia, stanął bezradny wobec problemu kobiecy.

Z pastorem, który odwiedzał go odtąd regularnie i stał się pożytecznym członkiem organizacji, prowadząc w jego zastępstwie zebrania i podsuwając różne projekty, przeważnie dotyczące wychowania młodszych chłopców, nie chciał o tym mówić. Wstydział się po prostu. Bliższa mu była raczej młodzież, której przewodził. Zdecydował się więc nareszcie pewnego dnia zagadnąć o to młodego Wilhelma Ernina. Tak ni stąd, ni zowąd, w toku rozmowy, powiedział mu, że powinien zapoznać go kiedy z Anką Gołąbkówną. Powiedział i pożałował od razu, bo w tej chwili ogarnęło go zakłopotanie i gniew. Wydało mu się, że postawił się w położeniu uczniaka, który naprasza się u kolegi, aby urządził mu spotkanie z gimnazystką.

Sam obniżał własną powagę w oczach podwładnego.

Odetchnął z ulgą, przekonawszy się, że prośba, wyrażona zresztą bardzo ogólnie, raczej pod postacią luźnej uwagi, nie obudziła w chłopaku poczucia humoru, czego obawiał się najwięcej. I sprawiło mu to wielką przyjemność, kiedy młody Wilhelm wyprostował się służbiście, pytając czy chce, aby mu ją sprowadził do szkoły.

Roześmiał się na widok tej posłusznej gotowości, która stanowiła niezbitą dowód eprężystości organi-

zacyjnej i wpływu, jaki miał na swoją młodzież. Po wyrazie twarzy chłopaka widział, że syn sołtysa kolonii Na Grobli nie zawahałby się wcielić w czyn polecenia, gdyby je otrzymał.

Ale jednocześnie usławił sobie, że, jeżeli chodziło o zapoznanie go z piękną siostrzenicą starej gajowej z Teresinka to przecież nie mógł wybrać gorszego pośrednika.

Powiedział o tym, klepiąc go wesoło po ramieniu a wielki chłopak zachmurzył się, mruczając, że Hilda przyjaźni się wprawdzie z Anką Gołąbkówną, ale na niego Anka nie chce nawet spojrzeć.

Taki Byłoby najlepiej zwrócić się z tym do Hildy. Ale dr. Johnke ociągał się. Czuł się jakoś dziwnie nie swoje na myśl, że miałby uciekać o pomoc w takiej sprawie do dziewczyny, której każde spojrzenie, każdy ruch mówiły mu, że jest w nim zakochana.

Minęło jeszcze kilka dni. Pastor stał się coraz użyteczniejszy, coraz gorliwszy. Pewnego wieczora wpadł zadyszany i dziwnie rozpromieniony, kładąc z tajemniczą miną na biurku, przy którym siedział nauczyciel, jakąś grubą kopertę.

Dr. Johnke otworzył kopertę i odłożył ją natychmiast, patrząc ze zdumieniem na pastora, który tymczasem rozparł się wygodnie na drugim krześle, stojącym po tamtej stronie biurka, i nucił z cicha piosenkę niezmiernie popularną wśród dzieci kolonistów-senków niezmiernie popularną wśród dzieci kolonistów.

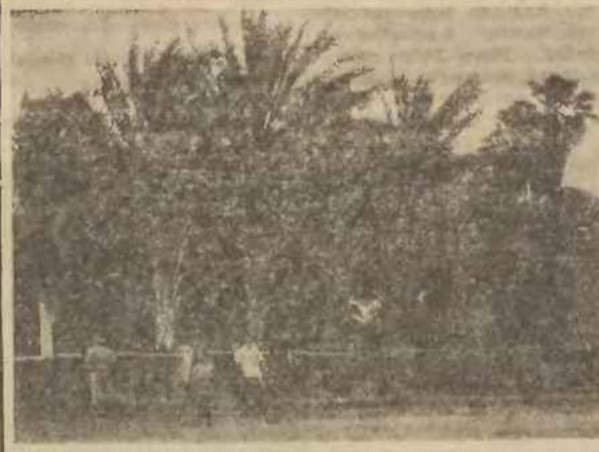
— Komm Kaninchen, komm Kaninchen, komm! Wir werden tanzen gehn... — nucił pod nosem pastor bębniąc do taktu palcami po blacie biurka.

— Co to za pieniądze, bracie Michels? — zapytał dr. Johnke tonem niemal surowym.

— Ta sumka jest przeznaczona na cele Związku Czcicieli Wotana. Do uznania jego przewodniczącego i wodza — wyrzucił jednym tchem pastor.

— Ale od kogo? Skąd?

— Od samej jasnie oświeconej księżny Ostrog-



Zdjęcie przedstawia najstarszą kolonię żydowską (Kibuc) w „Degania” w Galilei. Dojonej obok jeziora Genezaret.

skiej. Seine Durchlaucht jest bardzo łaskawa i wspinałomysłina. Poszedłem do niej i przemówiłem do jej niemieckiego sumienia. Powiedziałem, że jest u nas we wsi sporo biednej młodzieży, która mogłaby otrzymać pracę w Niemczech, tylko nie ma czym opłacić za przejazd. Trochę się na mnie boczyl ten jej cudownie odnaleziony synalek. Mówił, że w okolicznych wsiach polskich też jest dość biedoty, która potrzebowałaby pomocy, ale zmiękl, kiedy mu powiedziałem, że przecież ci, co wyjadą, ustąpią miejsca Polakom. Wtedy zamilkł, a Seine Durchlaucht dała. Całe trzy tysiące złotych. No, czy nie mówiłem? Nie ma to, jak pracować przez kobiety.

Trzy tysiące złotych, to była już kwota. Doktorowi Johnkemu w chwili, gdy liczył banknoty, nasunęła się myśl, że nawet w ciągu całego roku nie zdołałby wydebić takiej hojnej ofiary od swoich skąpych kolonistów. Pieniądże, zdobyte z taką łatwością przez pastora od księżny, która bądź co bądź była arystokratką polską, dawały mu możliwość wcielenia w czyn niektórych najpilniejszych planów organizacyjnych, a co najważniejsze przełamały jego skrupuły co do... Hildy. Już nazajutrz zaprosił do siebie dziewczynę pod pozorem, że musi mu pomóc w korespondencji. W kancelarii miał maszynę do pisania a Hilda nauczyła się jej używać kiedyś z własnej chęci, pretekst więc był dobry.

Wolno, z dużymi pauzami, licząc się z jej nie- wprawnością, dyktował regulamin zakładanego właśnie Kółka Najmłodszych, ułożony naprędce według wzorów, które otrzymał niedawno z Berlina. W chwili, kiedy zakładała świeży arkusz, zdecydował się, chrząknął dla odwagi i zagadnął:

— A cóż tam słyhać w Teresinku, u Gołąbków?

Hilda podniosła nań swe rybie, bezbarwne oczy.

— Nie wiem. Nie byłam tam już z tydzień. Słyszałam tylko, że pani Gołąbkowa jest podobno chora.

— Doprawdy? No to przecież tym bardziej trzeba było pójść je odwiedzić. Na co cierpi starsza pani? A panna Anka? Czy i ona jest chora? Możemy się tam wybrać razem. Znam się trochę na niektórych chorobach. Byłem przecież przez rok na medycynie — mówił beztępo dr. Johnke chwytając się tej nadarzającej się sposobności.

W rybich oczach pojawił się nagle wyraz podejrzliwego zdziwienia.

— Nie. Ance chyba nic nie jest. Nie słyszałam, aby była chora. Widziałam ją zresztą wczoraj z daleka. Przychodzi przecież tu co dzień do wdowy Klein po bułki.

— Ach, tak? — bąknął dr. Johnke. — No, piszmy dalej, siostrzo Hildo. Proszę! Wszyscy chłopcy, w wieku od lat sześciu do dziesięciu, zgrupowani w Kółku Najmłodszych, będą mieli obowiązek...

Nie mógł sobie darować, że zaczynał z nią o tym rozmowę, bo od tej chwili przez cały czas dyktowania szablonowego statutu, nad którym nawet nie potrzebował się zastanawiać, wiedział, że raz po raz spogląda nań swymi rybimi oczami. Czuł te spojrzenia niemal namacalnie, mając niemiłe wrażenie, że twarzy jego dotyka wilgotny i chłodny język rozłoszczonyj jaszczurki. (Ciąg dalszy nastąpi).

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI

Nacz. Wyzd. Wytw. Zwierzęcej Pomorskiej Lbzy Rolniczej.

## Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi“

Redakcja nasza przystępuje do drukowania pracy o powyższym tytule, wychodzącej z założenia wielkiej wartości prowadzonej akcji hodowlanej, której duszą na terenie Pomorza jest p. naczelnik M. Szczepski.

Tegoroczny pokaz koni, odbywający się w dniach 13, 14 i 15 lipca w Toruniu wystawił najlepsze świadectwo dorobku w tej dziedzinie mającej wybitne znaczenie gospodarcze i wiążące się z zagadnieniem obrony Państwa.

Kwestia ustalenia hodowli konia szlachetnego półkrwi w Polsce pod względem ujednostajnienia genotypu i fenotypu, czyli w kierunku jej stabilizacji rodowodowej, pokrojowej oraz użytkowej, wysuwa się na czoło aktualnych zagadnień, nie wyszła jednak dotychczas poza ramy rozważań. Nie ustaliliśmy dotychczas jasnych konstrukcyj myślowych i zwiezłych sformułowań metod działania w tym kierunku. Konsolidacja hodowli koni jest w całym tego słowa znaczeniu zagadnieniem wybitnie gospodarczym, równocześnie zaś zagadnieniem obrony Państwa i wymaga bezwzględnie nadania jej wyraźnego kierunku w ramach potrzeb i warunków danego terenu. Do rozwiązania tego zagadnienia powołane są przede wszystkim Związki hodowlane, reprezentujące autorytet hodowli, które w czasie powojennym na polu podniesienia hodowli konia szlachetnego działały niewątpliwie bardzo dużo. Ich wysiłki jednak głównie były poświęcone produkcji konia remontowego — taką bowiem tradycję przekazały im zabory, które — mając

źródła zarodowe gdzie indziej — na tych ziemiach popierały tylko zwykłą reprodukcję, czyli chów konia wojskowego. Polska nie może jednak takiej polityki hodowlanej na dalszą metę kontynuować, gdyż musi — obok ośrodków produkcji konia remontowego — tworzyć rodzime „stada zarodowe“, by z biegiem czasu uniezależnić się od źródeł zagranicznych. Jedyną studnią państwową „półkrwi“ w Racocie nie jest w możliwości sprostać wymaganiom kraju. W usystematyzowaniu zarodowości Związki zdziałają niestety b. mało. Pod wpływem długotrwałego kryzysu nie były i nie są one też w możności przeciwdziałania temu, że kwiat hodowli ginął i ginie w armii.

Najbardziej odzwierciedlają poziom kadej regionalnej hodowli zwykłe Państwowe Stada Ogierów. Im więcej w takim stadzie jest wybitnych ogierów miejscowego pochodzenia i im bardziej stado to obywa się bez ogierów, pochodzących z innych okęgów hodowlanych, a zwłaszcza ogierów importowanych, tym lepsze wystawia sobie dany okęg świadectwo o poziomie swej hodowli. Przykład: P. S. O. Prus Wschodnich, Hannoveru i ich zaplecza hodowlane. Rozpaczliwa wotanie o importy świadczy zawsze o ubóstwie hodowli, o niezaradności hodowców i niedojrzałości myśli hodowlanej hodowców danego okęgu. Wadliwy układ rodowodów ogierów krajowych półkrwi szlachetnej oraz znajdujące się w ich rodowodach luki, są wymownym dowodem tego, że stada, z których ogiery te się wywodzą, mają charakter eksperymentalny

i że nie są oparte o własne ugruntowane linie żeńskie. O niedociągnięciach w pokroju wielu ogierów krajowych, o wadliwej mechanice ruchu, więc brakach spowodowanych niewłaściwym doбором i wychowem, dużo można mówić. Wszystkie wspomniane objawy sprawiają, że teren, mający korzystać z tych ogierów, odnosi się do nich z pewną zupełnie uzasadnioną, nieufnością. Zarząd Stadnin Państwowych, który lepszych ogierów w kraju nabyć nie może, a nie chce hodowli krajowej opierać na samych importach, musi ostatecznie posługiwać się takimi ogierami krajowymi, co jednak opóźnia proces ustalenia hodowli.

Wstępując w niepodległy byt państwowy, powzięły powołane do życia Związki u podstaw swej polityki hodowlanej zasady zbyt liberalne, przez co wytworzył się rozdźwięk między konkretnymi wskazaniem nowoczesnej nauki i techniki hodowlanej, a samowolnym działaniem hodowcy — praktyka. Eksperymentalny chów, mało krepowany przez Związki, panuje dotychczas na całej linii. Ingerencja Związków była i jest naogół wstrzemięzliwa wobec niewiary hodowców w opłacalność tej produkcji. Pojęcie o hodowli konia szlachetnego półkrwi interpretowane jest na ogół zbyt elastycznie. Niektóre Związki miały wprowadzić wytknięte kierunki hodowlane, ale w ramach ich mogła się jednak zmieścić gama różnych odmian o anonimowym typie. Inspektryści związkowi, nie popierani w stanowczy sposób autorytetem władz związkowych, mieli i mają na kształtowanie większych stad zazwyczaj zbyt słaby wpływ. Do tego dochodzi, że ogiery państwowe na stacjach kopulacyjnych zmieniano tak często, że nie mogły się one stać sprawdzianem swej wartości hodowlanej, ani też czynnikami kształtującym hodowlę.

Wielkie nadzieje pokłada się w posta-

nowieniach ustawy, w księdze stadnej, w ustaleniu okęgów hodowlanych itd. Należy kwestii, że są one doniosłej wagi. Ustawa w tym momencie nie ma czasu na uporządkowanie powszechnej hodowli, lecz — jeśli chodzi o wytworzenie właściwej hodowli zarodowej i wyniesienie jej na wysoki poziom, to misję w tym kierunku spełnić mogą, podobnie jak na innych odcinkach hodowli, tylko Związki hodowlane, metodycznie, w pewnym kierunku działające, wyposażone w daleko idące uprawnienia i spełniające konsekwentnie powierzoną im rolę w ścisłym kontakcie z kierownikami P. S. O. W Związkach musi jednak zaistnieć jedyna zwierzłość sformułowanej metody pracy organizacyjnej i silna wola wytrwałego, celowego przeprowadzenia powziętych postanowień. Bierność władz Związków, granicząca z ich niemocą wobec postępowania członków, powinna na lecieć do przeszłości.

Wewnętrzna polityka hodowlana nie może się sprowadzać tylko do wysiłków dyktowanych ustawą — musi wnikać głębiej w istotę rzeczy i wyprzedzać postanowienia ramowej ustawy. Wyprzedzenie to powinno się wyrażać w wewnętrznej konsolidacji stad, zrzeszonych w Związkach, więc tych stad, które w zbiorowej hodowli mają zająć produkujące stanowisko. Akcja konsolidacyjna, o której mówić będą, ma przede wszystkim na celu usunięcie różnorodności. Realizując tę myśl, nie można jednak popadać w skrajność przeciwną — „sztywnej“ nadmiernej jednolitości prądów krwi. Metoda operowania prądami krwi wymaga umiaru. Od czasu do czasu zajdzie konieczność użycia „outsidera“ dla „odświeżenia krwi“, a raczej dla spotęgowania tętny konstytucyjnej, zdrowia i dzielności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Stronnictwo Narodowe w Grudziądzu contra Mazur

## Ofiarność p. Mazura na cele stronnictwa nie odpowiada rzeczywistości

Wojna, jaka powstała wśród dwóch członków Mięskiego, między lawnikiem p. Mazur a wiceprezydentem p. Michałowskim, ujawnia pewne szczegóły, które dotychczas — znane były społeczeństwu. Wojna ta zaczyna być ciekawa, bo oto niespodziewanie do walki wchodziło się Stronnictwo Narodowe, protestując twierdzenie p. Mazura o jego ofiarności na cele stronnictwa.

Jak wiadomo, p. Mazur zaatakował wiceprezydenta miasta p. Michałowskiego, zarzucając mu na łamach „Gońca Nadwiślańskiego”, że jest winowajcą ciężkiego losu bezdomnych. Zaatakował gwałtownie, strzelając dość ciężkimi pociskami. Chciał rzekomo wszcząć dyskusję na temat bezdomności, a uczynił tę dyskusję niemożliwą. Nie można bowiem prowadzić dyskusji na tak poważny temat przy równoczesnym załatwianiu porachunków osobistych. Minął więc dyskusji na temat bezdomności, jesteśmy świadkami walki na tle porachunków osobistych, prowadzonej przez p. Mazur.

W odpowiedzi na atak p. wiceprezydent Michałowski wyliczył ile, gdzie i w jaki sposób zarabia p. Mazur. Oświadczenie to znane jest już naszym czytelnikom. P. Mazur w odpowiedzi opublikował wyjaśnienie, w którym między innymi twierdził, że w czasie, kiedy był posłem, połowę a często i więcej pobieranych diet składał na cele Stronnictwa Narodowego. I tu pękła pewnego rodzaju bomba. Otóż prezes zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego p. dr. May ogłosił w „Gońcu” list następującej treści:

„Nr. 139 z dnia 15 lipca br. Ich poczytelnego pisma były członkiem Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu p. Józef Ma-

zur zamieścił między innymi oświadczenie, że kiedy był posłem, połowę a często i więcej pobieranych diet składał na cele Stronnictwa Narodowego”.

Stwierdzamy, że oświadczenie to nie odpowiada rzeczywistości.

Wynika natomiast z akt Stronnictwa, że p. Mazur na cele Stronnictwałożył najmniej z wszystkich posłów narodowych, a w żadnym

razie nie połowę diet. W szczególności tej sprawy chwilowo nie wchodzimy”.

W oświadczeniu zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego szczególnie zaciekawia zdanie końcowe: „W szczególności tej sprawy narazie nie wchodzimy”. Należy przypuszczać, że z wojny Mazur contra Michałowski wyleni się nowa wojna: Mazur contra Stronnictwo Narodowe, a wojna ta może być bardzo ciekawa.

## Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc sierpień

## Tajemnicza śmierć polskiego kolejarza w Hławie

Sprawą bada polska komisja kolejowa z władzami niemieckimi

Rano w niedzielę 18 bm. dyrekcję kolejową w Toruniu powiadomiono telefonicznie z Jamielnika, że w niemieckiej Hławie (Deutsch Eylau) znaleziono trupa pracownika polskich kolei, pomocnika maszynisty Franciszka Junkera ze Stawek pod Toruniem, który spędzając czas wolny od służby udał się do miasta i miał spać w piętrowym domu, po nosząc śmierć na miejscu.

Sp. Junker przybył do Hławy w sobotę nad wieczorem służbowo na parowozie pocługu nr. 326 i miał tam przenocować by rano objąć znowu służbę na parowozie, prowadzącym pociąg z Niemiec do Polski.

Równocześnie z wiadomością o śmierci

ci kolejarza polskiego, rozeszły się pogłoski, poważnie przeczące oficjalnie podanym okolicznościom śmierci sp. Junkera. M. in. mowa jest o tym, że miał on zostać zakłuty nożami w bóje, wywołanej na ulicy przez miejscowe męty uliczne.

Na miejsce wypadku udała się wczoraj rano polska komisja kolejowa wraz z kontrolerem ruchu i jednym z naczelników dyrekcji toruńskiej, która wspólnie z władzami niemieckimi przeprowadzi dochodzenia co do przyczyn i okoliczności tragicznej śmierci sp. Franciszka Junkera. Zwłoki jego zostaną odesłane rodzinie.

## Zakaz partyjnego pozdrawiania się kolejarzy w Gdańsku

Okólnik toruńskiej dyrekcji kolejowej

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu wydała okólnik, przypominający poprzednie zarządzenie w sprawie przepisowego pozdrawiania się kolejarzy zatrudnionych na PKP na terenie W. M. Gdańska. Przypomnienie to spowodowane zostało faktem, że część pracowników kolejowych w Gdańsku nie stosuje się do zarządzenia i wymienia wzajemne pozdrowienia w sposób nie przepisowy.

Jak wiadomo przepisowe pozdrowienie, — przyjęte na polskich kolejach państwowych dla funkcjonariuszów umundurowanych, polega na przyłożeniu dwóch palców do daszka czapki, o ile zaś pracownik jest w cywilu, obowiązuje zwykły ułkon. Tymczasem część pracowników kolejowych w Gdańsku, pochodzenia niemieckiego, należą do partii nar.-socjalistycznej, stosuje partyjne pozdrawianie się przez

podniesienie ręki. Za takie, sprzeczne z przepisami pozdrawianie się winni nie subordynacji pociągami będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Omawiając powyższe zarządzenie prasa niemiecko-gdańska usiłuje bronić niesubordynowanych kolejarzy, — twierdząc, że pozdrowienia partyjne nie ma, a jest tylko „pozdrowienie niemieckie” i że stosowanie go przy powitaniach wśród pracowników kolejowych pochodzenia niemieckiego jest zupełnie na miejscu. Nic wdając się w dyskusję na temat tego, jaki charakter posiada pozdrowienie praktykowane przez niesubordynowanych kolejarzy pochodzenia niemieckiego, stwierdzamy jedynie że kolejarzy na polskiej służbie państwowej obowiązują subordynacja i że przy wzajemnym pozdrawianiu się muszą postępować tak, jak nakazuje przepis.

## DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKIE POPZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRAN

# Na linii autobusowej Rypin - Brodnica nie ma żadnych uchybień

Kilka dni temu, jeden z naszych czytelników nadał nam swoje uwagi — odnośnie uchybień na linii autobusowej Rypin — Brodnica.

Bezpośrednio po wydrukowaniu byliśmy na miejscu i mieliśmy możliwość osobiście sprawdzić poruszone zarzuty. Okazało się, że przygodny nasz korespondent wprowadził nas istotnie w błądne mniemanie o zasłużonej placówce. Uwagi więc czym prędzej prostujemy, aby dobre imię przedsiębiorstwa nie było narazone na ja-

kikolwiek uszczerbek.

„Podpatrzenie” autora było tak dalece niewłaściwe, że równocześnie czyniło zarzut i organom policyjnym, które, jak sprawdziłmy, zawsze czuwają nad wyjazdem autobusów zgodnie z rozkładem.

Kierownik przedsiębiorstwa (główny akcjonariusz) p. Kurzątkowski dokłada wszelkich starań, aby linia była sprawną w obsłudze pasażerów pod każdym względem. Personel firmy jest stale pouczany o właściwym zachowywaniu, i co stawiane

## Księża małopolscy w OZN

Na terenie woj. stanisławowskiego, w skład tymczasowych przydziałów Organizacji Wsiedlonej Obozu Zjednoczenia Narodowego weszli nast. księża: ks. Wojnarowicz z Doliny, ks. Krzak i ks. Sobojko z pow. hodońskiego, ks. Burgielski — z pow. kołomyjskiego, ks. Smacznik z Nadwórny, ks. Niepokój z Mikołajowa pow. Żydaczów.

## Zasilek bezwrotny dla najmniej zarabiających kolejarzy

Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło kwotę około 550 tysięcy złotych, jako zasilek bezwrotny dla pracowników kolejowych najniższych grup uposażeniowych (od 6 do 14 grupy), obarczonych liczną rodziną. Dyrektorzy poszczególnych dyrekcji P. K. P. otrzymali w tej sprawie szczegółowe instrukcje. Zasiłki w wysokości 1-miesięcznego uposażenia zasadniczego będą wypłacane niższym funkcjonariuszom kolejowym, posiadającym na utrzymaniu najmniej 4 osoby.

## Popularne wykłady o przyrodzie nadmorskiej

Dnia 16 bm. w obozie Ligi Morskiej i Kolonialnej p. inżynier Kazimierz Jastrzębski wygłosił referat na temat „Przyroda martwa i żywa naszego wybrzeża i stosunek człowieka do niej”. W referacie swym poruszył p. inż. Jastrzębski bardzo wiele ciekawych zagadnień, które wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Należy zaznaczyć, że oboz L. M. i K. należy do najliczniejszych, gdyż liczba jego przekracza 1000 osób. Poruszone przez prelegenta tematy kilkakrotnie nagrodzone zostały huczynnymi oklaskami. Szczególnie tematy z przyrody żywej w stosunku do człowieka zainteresowały słuchaczy, dla których wybrzeże, jako członków Ligi, stało się perłą ziem naszych.

P. inżynier, pod którego nadzorem znajduje się wybrzeże od Piaśnicy aż do Helu, zamierza wygłosić kilka takich pogadek w czasie sezonu, aby ogół bawiących na wybrzeżu gości zbliżył do przyrody nadmorskiej i wzbudził dla niej należyte poszanowanie.

Dzięki zapobiegliwości p. Jastrzębskiego, otoczenie latarni Stefana Żeromskiego przybrało szatę piękną przez urządzenie gustownych trawników i klombów.

Zastoina brzuszna, hemoroidy oraz zastoina w wątrobie ulegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa — rano oraz wieczór po jednej szklance.

## Podgórz

Sprawozdanie kasy kościelnej w w Podgórzu za czerwiec 1937 r.

A. Dochody:	
Pozostałość z dnia 31. maja 1937	1471,85
1) Ofiary z worka kościelnego	106,24
2) Z pogrzebów	55,80
3) Z pokładnego	38,00
4) Z ślubów	18,50
5) Ofiary z tacy	281,32
6) Dzierżawa ławek kościelnych	38,00
7) Z daniny parafialnej	198,70
<b>Razem:</b>	<b>1.903,51</b>

B. Rozchody:	
1) Wydatki na pensje	401,00
2) Wydatki na administrację	34,63
3) Wydatki na podatki	7,20
4) Wydatki na potrzeby kościoła	77,76
5) Wydatki na reparacje	116,55
6) Wydatki na porto i pośtańca	—
7) Wydatki nadzwyczajne	52,02
<b>Razem:</b>	<b>689,16</b>

Dochody 1.903,51  
Rozchody 689,16

Pozostałość w dn 30 czerwca 1937 1.214,25  
Podgórz, dnia 5 lipca 1937 r.  
Jędrzejewski, rendant.

## Intro „Kościuszkę” wyrusza w podróż drogami Wikinów

Sa „Kościuszkę”, piękny parostatek Linii Gdynia — Ameryka, wrócił w niedzielę w godzinach popołudniowych z deków. Statek znajdował się w Gdańsku, gdzie poddano go remontowi.

W dniu jutrzejszym, w środę o godz. 13 „Kościuszkę” wyrusza w 9-dniową podróż wycieczkową „Drogami Wikinów”. Trasa wycieczki, długości ponad 2.000 mil morskich (ponad 3.800 km) wiedzie z Gdyni do Kopenhagi, poprzez Bergen, fiordami do Edinburgu i z powrotem do Gdyni. Przyjazd parowca z wycieczki spodziewany jest w dniu 30 bm. około godz. 15.

Sa „Kościuszkę” zabiera na wycieczkę ponad 500 pasażerów.

## Morderczy napad na inwalidę z Brodnicy

Zabito go deską od płotu

Na szosie pod Brodnicą, w miejscowości Szczuka, dokonano zabójstwa inwalidy wojennego 38-letniego Wacława Foltynowskiego, zam. przy ul. Przykop w Brodnicy.

Późnym wieczorem w ub. niedzielę, Foltynowski, wyjechał wózkami do pobliskiej wioski Szczuka, po owoce. Na szosie spotkał kilku ludzi, którzy zaczęli go o coś. Po krótkiej wymianie zdań wynikła bójka. Jeden z osobników wyrwał z płotu sztachetę, którą uderzył Foltynowskiego w głowę, zabijając go na miejscu.

Jak się okazało w desce od płotu był gwóźdź, który przy uderzeniu pobił czaszkę Foltynowskiego w okolicy cienia.

Zwłoki zabitego przewieziono do kościoła w Brodnicy.

Wszystkich sprawców zajęcia aresztowano w pół godz. po zabójstwie i osadzono w więzieniu.

## Morderca Więkowski czeka na apelację

Jak się dowiadujemy Franciszek Więkowski, skazany na śmierć za zamordowanie st. post. Sikory z Lidzbarka, wniósł apelację.

Ponowna rozprawa przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbędzie się 15-go sierpnia br.

# Gdynia

**LIPIEC**  
**20**  
**Wtorek**

**KALENDARZYK.**

Wtorek 20. 7. — Czesława  
Środa 21. 7. — Prakeedy  
Czwartek 22. 7. — Boleśława

**AUTODOROŻKI:**

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.  
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.  
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Węglowej.

**NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:**  
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.  
Portowa Straż Pożarna 10-12.

**DYŻUR APTEK:**

Śródmieście:  
Apteka pod Gryfem, Staromiejska 34.

**Przedmieścia:**

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Moraka 155; Apteka Bałtycka, Ślaska 42.  
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

**POGOTOWIE RATUNKOWE:**

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**  
ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15-18.

**MUZEUM MIEJSKIE W ORŁOWIE**  
(ul. Swierkowa 7 — obok dworca kolejowego), otwarte codziennie w godz. 10-16, oprócz poniedziałków.

**KINA.**

**Lido** — Prapremiera arcywesołej komedii pt. „Niewinnie się zaczęło”. W rolach głównych Loretta Young i Tyrone Power. Po adt bogaty nadprogram.

**Bajka** — Podwójny program — film wojkowy amerykański pt. „Dinki” i „Królowa dżungli”.

**Polonia** — Wielki cyrkowy film pt. „Variete”. W rolach głównych: Annabella, Jean Gabin i inni. Bogaty nadprogram. Pierwszorządna wentylacja.

**Miraż** — Orłowo — Film p. t. „Moja gwiazdeczka” z „Hirley Temple”.

**Z miasta**

— Praca portu gdyńskiego w dniu 15 i 16 bm. We czwartek, dnia 15 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 30.692,6 t., z czego wyładowano 6364,8 ton, a załadowano 24.327,8 t.

W piątek, dnia 16 bm. przeładowano ogółem 33.208,2 t. — wyładowano 6398,7 t., załadowano 26.809,5 t.

— „Alkoholowe pokłosie” niedzielne. — W sobotę i niedzielę w różnych punktach miasta zatrzymano 15 osób, które w stanie nietrzeźwym w lokalach lub miejscach publicznych zakłócały spokój. Pijaków osadzono w areszcie do wytrzeźwienia.

— Z kroniki codziennych kradzieży. — Piórkowski Feliks mieszkający w Chwarznie, doniósł policji o kradzieży roweru męskiego wartości 120 zł, który pozostawił na ul. Eug. Kwiatkowskiego bez opieki i zamknięcia.

Potapowa Olga, mieszkająca w Gdyni zameldowała o kradzieży 100 sztuk widokówek z kiosku przy plaży w Orłowie.

Antoniewicz Franciszek mieszkający w Gdyni, zameldował o kradzieży z niezamkniętego mieszkania różnej części garderoby męskiej łącznej wartości 63 zł.

Kabaczyński Czesław, mieszkający w Gdyni przy ul. Morskiej zameldował o kradzieży jednego roweru męskiego 120 zł z suteryny domu nr. 96 przy ul. Morskiej.

Świtkowski Jan mieszkający w Gdyni, doniósł o kradzieży jednego garnituru męskiego i walizki wartości 120 zł oraz na szkód jego znajomej Malowicz różnej części garderoby damskiej o łącznej wartości 215 zł.

— Zjednoczenie Powstańców - Inwalidów Wojennych z 1918-21 r. R. P. koło Gdynia zaprasza wszystkich swych członków oraz sympatyków na dzień 21 bm. godz. 20 do lokalu Strzecha Rzemieślnicza przy ul. Zygmunta Augusta 9 na kwartalne zebranie. Przypomina się że termin składania wniosków do kapituły krzyża i medału niepodl. upływa dn. 31. 12. rb. Uprasza się o fotografie na legitymacja.

**Nieszczęśliwy wypadek uczenicy**

Ub. niedzieli uległa ciężkiemu poparzeniu Barbara Biedermanówna, uczennica zam. w Gdyni. Panna B. uczestniczyła w wycieczce jachtowej i w czasie przygotowywania posiłku przy pomocy prymusu, oblała się wskutek nieostrożności wrzącą wodą.

Przewieziono ją do szpitala Sióstr Miłosierdzia w Gdyni.

**Wycieczki na Wystawę Paryską lądowe i morskie**

**Wycieczki lądowe zagraniczne:**

do Włoch, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Szwecji, Finlandii, Łotwy i Estonii.

**Wycieczka do Lourdes i Lisieux** powrót przez Rivierę francuską. Włochy i Wiedeń od 29. września do 14 października b. r.

**Tanie wycieczki do Szwecji**

W sezonie letnim 1937 r. (Sztokholm, Visby, Kalmar, Abo) Statkami s-s „Marienholm” i s-s „Kastelholm”.

Najbliższe terminy: 25. 7. i 30. 7.

Koszt wycieczki wynosi od zł 165

Informacje i zapisy:

**Polskie Biuro Podróży „Orbis”.**

Gdynia ul. Świętojańska 38 vis a vis kościoła i Agencja „Orbisu” w Orłowie Morskim.

**Już w środę wystąpi p. Wysocka w „Niespodziance”**

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej do nosi nam, że już w najbliższą środę przy bywa do naszego miasta zespół Teatru Ziemi Pomorskiej z najznakomitszą artystką sceny polskiej p. Stanisławą Wysocką, aby wystąpić gość. z dramatem K. H. Rostworowskiego pt. „Niespodzianka”. Utwór ten ujrzymy na scenie sali KPW jeden jedyny raz w doborowej obsadzie z p. Stanisławą Wysocką, w roli matki i p. Antonim Piekarskim w roli ojca — na czele. Reżyseria p. Piekarskiego, oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego.

Przypominamy naszym czytelnikom, że „Niespodzianka” należy do czołowych

**Z czterokrotnie podciętym gardłem przewieziono ofiarę zamachu samobójczego z ambulatorium... do aresztu**

W dniu wczorajszym wóz sanitarny pogotowia ratunkowego Ubezpieczalni Społecznej udał się przed dom schroniska miejskiego na Grabówku, gdzie na życie swe targnął się jeden z pensjonariuszów przytułku.

Ofiarę zamachu samobójczego, 29-letniego Staszaka, przewieziono do ambulatorium, gdzie go opatrzone. Okazało się, iż w przystępie determinacji po wypiciu większej dozy alkoholu, Staszak aż czterokrotnie naciął sobie gardło, pragnąc nieodwołalnie ze sobą skończyć. Dziwnym trafem, czy też zawiązując to szczęściu, które ponoć sprzyja ze spe-

cialnym upodobaniem „ululanym”, Staszak ani razu nie skrzywdził się zbyt niebezpiecznie, znęcając się tylko nad własną, znieczuloną alkoholem skórą.

Lekarz pogotowia ze znanstwem ocenił stan okaleczenia „chorego”, nacięte skrawki skóry złączył klamrami, po czym na urzędowe zapytanie policjanta, wyraził zgodę na... przetransportowanie ofiary krwawego zamachu do aresztu policyjnego.

Na „dechach” celi policyjnej, Staszak powoli, ale skutecznie przychodzi do życia... i siebie.

**Zamach samobójczy mieszkanki „Różanego gaju”**

W pięknym pensjonacie nadmorskim na Kamiennej Górze w Gdyni, noszącym romantyczną nazwę „Różany gaj”, zamieszkała niedawno 25-letn. Leokadia Lalkówna

Lalkówna przeżyła onegdaj równie romantyczny, jak i tajemniczy dramat. W rezultacie nieznanego przeżyć, Leokadia L. targnęła się wczoraj na swoje życie. W zacisznym pokoju, podczas najpiękniejszego dnia nad morzem, napiła się stężonego kwasu octowego w zamiarze samobójczym. Jęki dochodzące z pokoju zwabiły do niej opiekunkę willi, która niezwłocznie wezwała pogotowie ratunkowe

Po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, w stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala SS. Miłosierdzia

W ostatnich godzinach stan zamachowczyrni na własne życie uległ nieznanym poprawie

**Dostojnicy kościelni w porcie gdyńskim**

Wczoraj zwiedził port gdyński biskup gdański ks. Edward O'Rourke oraz biskup warmiński ks. Maksym. Keller w towarzystwie generalnego wikariusza diecezji gdańskiej ks. prałata Bruskiego i ks. kanonika Turzyńskiego.

Podczas objazdu portu wyjaśnienia wdziałal gościom p. kpt. Górski.

Bezpośrednio po zwiedzeniu dostojnicy kościelni przybyli do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej portu.

**Wybór „Miss Orłowo”**

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Orłowa urządził ub. soboty zabawę taneczną, na którą przybyła do Domu Kuracyjnego cała elita orłowska, by dokonać wyboru „Miss Orłowo”.

Po przeprowadzeniu głosowania, tytuł ten przypadł w udziale p. Halinie Brojerskiej, zaś tytuł wicemiss Orłowo p. Zofii Minkiewiczówna.

**Szalbierstwo**

Do lokalu restauracyjnego p. Zielińskiego w Orłowie przybył przedwczoraj jakiś gość, który uraczywszy się kilkoma kolejkami trunków i po setnym posileniu się przy bufecie, opuścił lokal „po angielsku”, bez pożegnania się i — co gorzej — uregulowania rachunku w wysokości 14 zł.

Jak stwierdzono, niesumiennym konsumentem i gościem restauracyjnym jest mieszkaniec Orłowa, niejaki Głowczewski. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej za szalbierstwo.

**Niebezpiecznie zadzierać z policjantem**

28-letni cieśla z Chylonii, Konstanty Ciszewski, upatrzył sobie wczoraj na ulicy policjanta, do którego poczuł specjalną „aseń”. Ciszewski kilkakrotnie usiłował zaczepić przedstawiciela władzy, a gdy ten nie reagował na niepoważne wybrki zawiłdrogi, Ciszewski zwymyślał go w najpotworniejszy sposób.

W rezultacie Ciszewski z kolei naraził się reprezentantowi władzy i dostał się do aresztu.

Za czyn swój odpowie przed sądem.

**Pełny sezon nad Polskim Morzem**

Sezon nad polskim morzem jest wyjątkowo udany. Od maja panuje na wybrzeżu piękna, słoneczna pogoda, która zapowiada się na długi czas. W miejscowościach nadmorskich panuje ożywiony ruch, jednak wbrew pogłoskom — nie ma przepelnienia.

Na uwagę zasługuje to że w Juracie, która przoduje na wybrzeżu pod

względem klimatycznym i urządzeń na-skale europejską, a która niesłusznie cieszy się opinią drogiej miejscowości! — ceny w hotelach i pensjonatach nie odbiegają od przeciętnych cen uzdrowiskowych. Jak podaje zarząd sekcji Hotelu i Pensjonatów w Juracie — nie brak tam jeszcze wolnych pokojów, przy czym ceny są umiarkowane.

**Już milion „z haczykiem” Dalszy wzrost ruzhu na poczcie gdyńskiej**

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych obwodowego Urzędu Pocztowego Gdynia I — ruch pocztowy na terenie Gdyni uległ w minionych miesiącach dalszemu wzrostowi.

W miesiącu czerwcu liczba nadanych w gdyńskich urzędach pocztowych przesyłek listowych po raz pierwszy zdecydowanie przekroczyła milion i wynosi 1.011.189. W tym samym czasie nadeszło do Gdyni —

995.736 przesyłek listowych. Ponadto poczta gdyńska otrzymała i wysłała w dalszą drogę: 32.541 przesyłek pocelonych, 200 listów wartościowych, 14.460 paczek, załatwiła 10.532 depesze, dokonała 45.570 połączeń międzymiastowych ze swej centrali telefonicznej. Rozmów miejscowych przeprowadzono 729.520. Inne ośrodki łączyły się z Gdynią 40.086 razy.

**Szofer z Sopot aresztowany za spowodowanie wypadku**

Na ulicy Gdańskiej w Gdyni przejechany został przedwczoraj przez samochód, kierowany przez 42-letniego szofera Marcina Domkego, trzyletni Piotr Cislewski. Chłopiec odniósł tak ciężkie obrażenia, iż przewieźć musiano go do lecznicy. Stan jego jest bardzo ciężki.

Ponieważ wypadek samochodowy spowodowany został według relacji świadków z winy szofera, Domkego, który jest obywatelem Wolnego Miasta Gdańska, przytrzymał go do dyspozycji władz sądowych.





## Antypolskie wystąpienie Żydów amerykańskich

Informowaliśmy już naszych Czytelników o niesłychanym wystąpieniu Żydów amerykańskich u podsekretarza stanu rządu waszyngtońskiego p. Hull'a ze skargą na rząd i naród polski.

Nad sprawą tą nie można przejść do porządku dziennego, nie wolno zatłoczyć się z nią suchą i krótką informacją.

O cóż Żydom amerykańskim, inspirowanym przez Żydów polskich chodzi? Delegacja ta zarzuca rządowi polskiemu „dążenie do zniszczenia gospodarczego Żydów, a ponad to tolerowanie ekscesów“.

W związku z tym ambasador polski p. Potocki odwiedził podsekretarza stanu p. Hull'a, a ponadto ogłosił w prasie amerykańskiej, że „wystąpienia tego rodzaju uważać należy za próby mieszanina się obcych czynników do spraw wewnętrznych Polski“.

Żydom chodzi o próbę nawrotu do tych bardzo lekkomyślnych i chyba tylko z ślepoty politycznej wywodzących się obyczajów, jakich świadkami byliśmy w pierwszym okresie po wskrzeszeniu państwa, a które polegały na „interwencjach“ czy „demarchach“ czy skargach u rządów obecnych w sprawach wewnętrznych Polski Licząc na nieustalone jeszcze stosunki międzypaństwowe tuż po wojnie światowej, licząc dalej na kłopoty świeżo do bytu państwowego wskrzeszonej Polski, którą wroga propaganda określała jako „państwo sezonowe“ — sadzano Polskę jakby na „cenzurowanym“ przed różnymi aeropagami międzynarodowymi, próbowano ją wciągnąć „klientem“, a właściwie pod sądym przed rozmaitymi „sądami“, wywlekano wewnętrznie nasze sprawy przed forum świata i żądano, by różne instytucje i różne potęgi wywierały nacisk na władzę polską.

Te koszarne czasy i te niesamowite widowiska mamy już na szczęście dawno za sobą... Dziś ci, którzy ongi zasypywali Genewę, Hagę „skargami“, a mocarstwa „memoriałami“ — wprost narażaliby się na ośmieszenie, gdyby próbowali stosować znowu takie „metody“.

Nie dojrżeli Żydzi tej wielkiej przemiany, jaka zaszła w międzyczasy i nie zrozumieli, że inna jest polska rzeczywistość i inny prestiż 34-milionowego państwa wobec świata zewnętrznego. Nie rozumiał tego „American Jewish Congress“, nie rozumiał 200 Żydów w skłach delegatów na ten kongres i nie rozumiał rabin dr. Stefan Wize, który na czele specjalnej delegacji wniósł skargę przed rządem... amerykańskim na rząd... polski.

I co ważniejsze: nie zrozumieli oni, jak fatalną przyszłość wyświadczyli w ten sposób swym współwyznawcom w Polsce, Żydom polskim.

Bo nie tylko nie zrozumieli „ducha czasu“, tak dalekiego już od owych stosunków z przed lat, kiedy Polska jeszcze była zmuszona do reagowania na „skargi“ i „interwencje“ — ale nie zrozumieli też, że tymi właśnie metodami dolewają oliwy do ognia, zaostrzają sytuację, wywołują w opinii polskiej zrozumiałe oburzenie, słowem sami przyczyniają się do pogłębiania nastrojów przeciwyżydowskich w kraju.

Zwłaszcza w chwili obecnej, zwłaszcza teraz, kiedy sprawa zarówno przyszłego państwa palestyńskiego, jak i zagadnienie emigracyjne wymagać przecież będzie dla rozwiązania kwestii żydowskiej bezsprzecznie pomocy dyplomatycznej Polski — a równocześnie wielkie skomplikowanie się sytuacji gospodarczej 3-milionowej rzeszy Żydów w Polsce nakazywałoby przecież przywódcę Żydów u i k a n i a wszelkich zdraźnień...

Cóż więc uzyskują amerykańscy opiekunowie tych 3 milionów Żydów w Polsce, inaugurując poprostu hecę antypolską, maszerując do Waszyngtonu ze skargą na rząd polski? Realnego efektu — nie. Bo przecież nie podobna sobie wyobrazić jakiegokolwiek rządu na świecie, któryby okazał ochotę wniechania się w nasze sprawy wewnętrzne... Uzyskują jedno tylko: propaganda antypolska, uprawiana przez Żydów na świecie, musi w kraju pozostawić osad goryczy i musi wzmacniać prądy przeciwyżydowskie

# Nowe drogi polityki angielskiej i podział Palestyny

Zabezpieczenie drogi do Indji — Rywalizacja Włoch na morzu Śródziemnym — Gibraltar i wojna domowa w Hiszpanii — Protesty Arabów i Żydów przeciw podziałowi Palestyny — Obie strony nie zadowolone

(Od własnego korespondenta)

London, w rpecu

Najcenniejsza z kolonii angielskich. Indie, przy wszystkich swoich niezaprzeczonej walorach, ma poważną w jej odległość od Metropolii. To też naczelną troską polityków Imperium jest od dłuższego czasu droga, która do Indji prowadzi. A droga jest jedna, przez Suez. Konieczność okrążenia całej Afryki od południa, nie tylko zwiększałaby niepomiarne koszty transportu towarów i odsuwała o kilka tygodni termin ich dostarczenia, ale na wypadek wojny mogłaby się stać powodem klęski, tak jak stała się przyczyną załamania rosyjskiej potęgi morskiej pod Czuszimą.

Nic więc dziwnego, że często sprawy skądinąd niepozważana znaczenia, truszą w polityce angielskiej ustępować miejsca oemwu zagadnieniu naczelnemu. A zabezpieczenie drogi do Indji okazuje się ostatnimi czasy coraz bardziej niewystarczające. Pierwsze poważne wątpliwości zbudził podbój Abisynii. Stworzenie tak silnej kolonii włoskiej nad morzem Czerwonym musiało się Anglii wydać conajmniej niebezpieczne. Z drugiej strony, akcja jej mająca przeszkodzić podobowi, skończyła się zupełnym niepowodzeniem. Nie tylko dlatego, że Włochy osiągnęły swój cel, ale dlatego,

że okazało się, iż Anglia nie jest już jedynym mocarstwem na morzu Śródziemnym. Wprawdzie dziś jeszcze angielska flota wojenna może się nie obawiać włoskich strażów i tak prawdopodobnie będzie przez długie lata.

Wojna hiszpańska dała Włochom możliwość ubiegania się o wpływy na półwyspie Pirenejskim. Jakaś byłaby sytuacja Gibraltar u wobec zwycięstwa generała Franco przy poparciu wojsk włoskich?

Z powyższych względów poza akcją w sprawie hiszpańskiej i poza umacnianiem swych baz na całej trasie wzdłuż csi morza Śródziemnego, Anglia stara się jak najszybciej skonsolidować swoje pozycje w Arabii Stąd plan podziału Palestyny.

Wprawdzie rozwiązanie proponowane w raporcie komisji królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela nikogo nie zadawała, ale też nie jest ono ostateczne. Jednakże z głosów, jakie się odezwały po ogłoszeniu raportu można sądzić, że urzeczywistnienie jego nie napotka na poważne przeszkody.

Protestują obie strony, co już stwarza pozory brytyjskiej bezstronności. Rozpatrzymy te protesty. Nie z punktu widzenia

merytorycznego, bo ten może podlegać dyskusji, ale z punktu widzenia szans ich urzeczywistnienia.

Nacjonalistę arabski grupują się wokół wielkiego muftiego jerozolimskiego. Od niego też, lub z jego odczucia, wypływają wszystkie deklaracje sprzeciwiające się podziałowi. Ale władza muftiego jest ograniczona, nie poparta żadną siłą realną. Nie może się ona mierzyc z wpływami władcy Transjordanii, Abdullacha który na urzędzie wistieniu brytyjskich projektów może tylko zyskać. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że w tym wypadku emir Abdullach idąc na rękę władzom angielskim, przyzna się do uspokojenia jerozolimskiego kapłana.

Znacznie bardziej kłopotliwe, wobec międzynarodowego znaczenia kwestii żydowskiej wydają się protesty Żydów. Ale idea własnego państwa przedstawia dla nich tak wielką siłą atrakcyjną, że nawet wzwezenie jego granic do skrawka wybrzeża, nie może stanowić istotnej przeszkody do urzeczywistnienia projektu.

W każdym bądź razie, podział Palestyny, pozabawiając Anglię części kłopotów wywołanych z wypełniania mandatu, utrzymuje w pełni jej władzę nad nowopowstałymi państwami gdyż te, wobec niewątpliwych tarć granicznych i interesów których się nie da rozdzielić, będą się musiały ciągle uciekać do jej opieki.

W ten sposób Anglia umacnia swoje pozycje na wschodzie morza Śródziemnego, gdzie od granic Cyrenajki, aż do zatoki Perskiej będzie się rozciągał łańcuch państw niepodległych jej ekonomicznie i wojskowo: Egipt, Transjordania w połączeniu z Palestyną, państwo Żydowskie, Irak i kraje nad zatoką Perską.

## W 20-tą rocznicę aresztowania J. Piłsudskiego

Warszawa (PAT). 19. 7. W roku bieżącym mija 20-ta rocznica aresztowania i wywiezienia do twierdzy Magdeburgskiej Józefa Piłsudskiego Polskie radio wspomniemiem tym z życia pierwszego Marszałka Polski poświęca dwie audycje.

Dnia 21 lipca o godz. 16.45 odczyt na ten

temat wygłosi dyr. Piotr Górecki. Dn. 22 lipca przed mikrofonem Warszawy 2 zabierze głos o godz. 23.00 p. Jan Witkowski, który w raporcie swym p. t. „Józef Piłsudski w Magdeburgu“ opowie o pamiątkach, jakie do tej pory zostały po Józefie Piłsudskim w twierdzy niemieckiej.

## Z życia Obozu Zjednoczenia Narodowego

# Duchowa mobilizacja sił Narodu - ewangelia naszej obozowej pracy

Przemówienie przewodniczącego organizacji wiejskiej O. Z. N. gen. Andrzeja Galicy na Zjeździe Okręgowym organizacji wiejskiej we Lwowie w obszernym streszczeniu

Lwów, dnia 18 lipca

Koledzy! Witam Was w imieniu Pana Pułkownika Adama Koca, nie tylko jako Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale i jako dobre Wam znanego, z Wami serdecznym uczuciem związanego działacza, który w czasie swej kilkuletniej pracy na Ziemi Lwowskiej czynnie tu krzewił ideę łączenia i zespalania sił polskich w zgodnym działaniu dla Państwa.

Zjazd dzisiejszy działaczy społecznych i gospodarczych Organizacji Wiejskiej Obozu z województwa lwowskiego odbywamy w mieście, którego nazwę każdy Polak wymawiać musi z czcią i szacunkiem. Żadne bowiem miasto polskie nie ma tak bohaterkiej przeszłości, jak Lwów.

Po zwycięstwach, odniesionych przez Armię Polską w latach następnym nad wschodnim odwiecznym wrogiem, Ziemię tętejsze znalazły się znow w ramach granic naszego Państwa.

W pokojowej pracy, jaką tu Polskie Państwo podjęło, nie chce ono nikogo wynaradawiać. Niech się jednak nikt nie dziwi, że Polacy tętejsi, w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za interesy Polski, w stosownym rozumieniu, że Ziemię tę z pod nawały wschodniej wyrwało zwycięstwo polskiego oręża, muszą tu być na prawach gospodarzy, mieć decydujący głos w sprawach publicznych i wymagać od wszystkich lojalności dla Państwa, bo ono tu wszystkich ochrania, spełniając swą wielką pokojową misję na Wschodzie Europy.

### ZMORA WOJNY

Nie sądzę, ażeby ktokolwiek z Was, Koledzy, nie zdawał sobie sprawy z sytuacji, w jakiej żyjemy i jaka Państwo nasze otacza. Nie trzeba być wielkim politykiem, by dostrzec w stosunkach międzynarodowych napięcia groźne dla pokoju, by do-

strzec, że nad światem wisi zmora ponownej wielkiej wojny. Nikt jej właściwie sobie nie życzy, każdy się od niej odstępował, ale też nikt nie chce być zaskoczony i każdy się zbroi.

Położenie geograficzne i zbrojenia się sąsiadów wymagają czujności i przezorności ze strony naszego Państwa. Nie wolno nam zdawać się na los wypadków, któreby nam dopiero w ostatniej chwili kazaly podejmować przygotowania. Mamy dzielną armię. Ale warunkiem powodzenia w nowoczesnej wojnie jest współdziałanie z Armią całego Narodu, który zawsze musi być pod każdym względem do tego współdziałania przygotowany.

Do tego właśnie wyzwa hasło obrony Polski podciągnięcia Jej wzywał, podniósł nie przez Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, potwierdzone przez Głowę Państwa, Pana Prezydenta Mościckiego, jako nakaz narodowy, a realizowany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Hasło to, będące treścią i ewangelia całej naszej Obozowej pracy, mieści w sobie wskazania dla dwóch działań, które przeprowadzone być muszą, jeśli Polska ma być istotnie gotowa na spotkanie nadejdących wydarzeń.

Pierwsze z nich — to duchowa mobilizacja sił Narodu, doprowadzenie umysłów polskich nie tylko do jak najszybszego pojednania i zgody, ale do wspólnego, jednolitego ustosunkowania się względem spraw tyczących bytu i spokojnego losu Państwa.

### O HONOR NARODOWY

Byłoby źle, gdyby umysły Polaków jednoczyć się ze sobą miały bądź dopiero pod przymusem, bądź dopiero w obliczu nieprzyjaciela. Jedno i drugie byłoby rzeczą niegodną narodowego poczucia włości i honoru, — jedno i drugie byłby

Fatalną zatem politykę uprawiają sami Żydzi i na wielce dla siebie szkodliwą drogę wchodzą, wskrzeszając metody „skargowe“ i „zażaleniove“ za pośrednictwem obcych zupełnie dla nas czynników, jakimi są uczestnicy „American Jewish Congress“ czy inne jacejki propagandy antypolskiej, starające się zniechęcić władze polskie i naiwnie sądzące, że w ten sposób wywrą jakiś nacisk na Polskę.

Czyżby — wysuwa się pytanie — legenda o przysłówowym sprycie żydowskim była zupełnie pozbawiona podstaw? Czyżby rację mieli ci, którzy utrzymują, że żydostwu właśnie brak sprytu politycznego? Ze siłą wzbraniającą prądów antyżydowskich w wielkiej

mierz przypisać trzeba nieprzemysłalnemu a prowokacyjnemu, nierozsądnemu a lekkomyślnemu posunięciu przywódców żydowskich?

Sądząc choćby z ostatniego „demarche“u w Waszyngtonie, diagnozie takiej nie możnaby odmówić pewnej słuszności...

Polska jest zbyt silna i zbyt wielkim rozporządza autorytetem, aby na swe sprawy wewnętrzne dopuszczać miała jakikolwiek „nacisk“ z zewnątrz i by pod wpływem jakiegokolwiek presji regulować chciała jakiegokolwiek ze swych żywotnych zagadnień.

Im prędzej to zrozumieją Żydzi — i ci w Warszawie i ci w Nowym Jorku — tym dla nich lepiej.

aktem spójnionym. Polaków musi zjednoczyć trzeźwa ocena groźnej sytuacji światowej i dłaosć o nieutratacie tych olbrzymich, niczym niezastąpionych wartości, jakie im daje niepodległe istnienie i możliwość stwarzania w nim warunków dla pokojowego życia, rozwoju i potęgi własnego Państwa.

Jeśli chodzi o duchową mobilizację całego polskiego żywiołu na tutejszej Ziemi, szczególnie zaś o mobilizację umysłów na wsi, wiem, że nie będzie ona trudna. Zdolność bowiem łączyć się tu sił narodowych wypływa z hartownej, wysoce patriotycznej tradycji i z warunków, w jakich życie i pracującej.

Z tym bezpośrednio wiąże się drugie działanie konieczne do przeprowadzenia. Jest nią mobilizacja gospodarczych sił polskich. Nie można mówić o wytrzymałości, odporności, obronności Państwa, gdyby w groźnej chwili wrogowi nie przeciwstawiła się z naszej strony również siła gospodarcza, dostarczająca obronie należnych środków materialnych. Deklaracja naszego Obozu mówi, że „siła obronna Państwa wymaga dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji“.

Zbiorowa, jednolita wola wsi musi w pierwszym rzędzie dążyć do wzmocnienia wszystkich zdrowych, zdolnych do życia, a sprawiedliwych społecznej odpowiedzialności warsztatów rolniczej pracy, zarówno już istniejących, jak tych, które będą powstawać. Jeśli gdzie, to właśnie tutaj, sprawa zwiększenia stanu posiadania ziemi w ręku włościńskim posiada swoje niezwykle znaczenie.

### TEMPO GOSPODARZE WSI

Jednocześnie z tym, zagadnienie produkcji tych warsztatów, jej zwiększenie i doskonalenie winno być przedmiotem jak najszerszej troski i zapobiegliwej staranności wszystkich czynników, pracujących na wsi i dla wsi. Musi się tu wytworzyć atmosfera harmonijnej współdziałania i dobrowolnego, ścisłego skoordynowania działań instytucji, ośrodków i placówek rolniczych, tak gospodarzo - samorządowych, jak zawodowych i branżowych, spółdzielczych, przetwórczych, kredytowych, handlowych i wszelkich innych podobnego typu. Współpraca między nimi winna się oprzeć nie tylko o całkowite zaufanie wzajemne, ale o naturalne poczucie konieczności wzajemnego uzupełniania się i popierania, wynikającej z dobrze zrozumianego interesu ogólnego.

Motorem jednak pracy na wsi musi być (Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

# Dawne prywatno-prawne długi rolnicze Skarbu Państwa ulegają umorzeniu

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie o ulgach w spłacie należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, mających charakter długów rolniczych. Dla Pomorza mają znaczenie następujące ulgi.

Ulegają umorzeniu zaległe od dn. 1 czerwca 1935 r. odsetki, oraz wszelkie należności uboczne od należności z tytułu pomocy rolnej dla właścicieli gospodarstw wiejskich, udzielonej przez b. państwa zaborcze i władze okupacyjne w formie zaliczek na świadczenia wojenne, pożyczek, sprzedaży inwentarzy narzędzi rolniczych itp. oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych, lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych.

Ulegają dalej umorzeniu należności od właścicieli gospodarstw wiejskich z tytułu udzielonej przez b. państwa zaborcze i b. władze okupacyjne pomocy rolnej, o ile nie spłacono części długu kapitałowego, ob-

liczona na dzień 1 czerwca 1935 r. nie przekracza po jej ulgowym przeliczeniu kwoty 500 zł.

Umazano się również należności z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki, lub zapomogi nie przekracza 1.000 zł.

stwo polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki, lub zapomogi nie przekracza 1.000 zł.

## Herbata Kozakowskiego — rozkosz smaków!

### Będziemy szukać naftę na Pomorzu

Zagadnienie wiercenia terenów jest przedmiotem rozważań czynników rządowych

Warszawa. (Tel. wł.) 18. VII.

Produkcja benzyny w Polsce nie jest dostateczna. W Polsce kursuje obecnie 40.000 samochodów. Przy spodziewanym podwojeniu się ilości wozów, będzie nam groził brak benzyny.

Poszukiwanie więc nowych złóż naftowych, z którymi związana jest produkcja benzyny, staje się palącą koniecznością.

Poszukiwania te nie powinny ograniczać się jedynie do wierceń na terenie Podkarpacia, lecz muszą objąć i inne dzielnice kraju.

To właśnie zagadnienie jest przedmiotem rozważań czynników rządowych, które zastanawiają się nad kwestią podjęcia wierceń próbnych w Okręgu Centralnym na terenie rzeszowskiego i kieleckiego, gdzie istnieje możliwość natrafienia na złota na-

towe. Dalszym etapem poszukiwań byłoby zbadanie całej wyżyny małopolskiej, a przede wszystkim obszarów gór Świętokrzyskich.

Istnieje również możliwość znalezienia złóż naftowych w pasie niższym, przecinającym z zachodu na wschód południową część Pomorza.

Pas ten ciągnie się aż ku Łabie, w okolicach której natrafiono na ropę.

Dzięki poparciu rządu Rzeczy podjęto już w okolicach Hannoveru eksploatację złóż, które w chwili obecnej dostarczają tyle ropy, co nasze Karpaty.

Ponieważ ten pas geologiczny biegnie przez północną część Poznańskiego i południową część Pomorza, istnieją całkowicie uzasadnione podstawy do podjęcia poszukiwań na tych terenach.

## Na rynku międzynarodowym koniunktura na żyto wyjątkowo korzystna

Nowe żyto w Warszawie po 21 zł za kwintal

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) W sobotę dn. 17 bm. na giełdzie warszawskiej zanotowano transakcje nowym żytem, dokonywane po cenie 20.50 do 21 zł za 100 kg.

Po tej samej cenie notuje od paru dni nowe żyto giełda poznańska.

Niebawem stanie się aktualna sprawa obniżki cen chleba w Warszawie, jeżeli cena nowego żyta nie wzrośnie, na co się nie należy.

Tymczasem na rynku międzynarodowym koniunktura na żyto jest wyjątkowo

korzystna. W Winnipeg w Kanadzie, a więc w kraju wybitnie eksporterskim wskutek złych urodzajów żyto jest droższe od pszenicy.

Cena żyta po przeliczeniu wynosiła tam ostatnio 31.50 zł za 100 kg, a pszenicy 29.20 za 100 kg.

Obecne ceny w Winnipeg są najwyższe, jakie notowano w ostatnich 6 latach. Dla pszenicy poziom cen przekracza blisko o 50 proc. minimum opłacalności w stosunkach kanadyjskich.

## Ustawodawstwo gospodarcze

Warszawa (PAT). Ukazał się nr. 53 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 16 b. m. Opublikowano w nim m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

- ustawy z dn. 3 lipca o ratyfikacji: podpisanego w Budapeszcie dn. 24 kwietnia r. ub. III protokołu dodatkowego do polsko-węgierskiej konwencji handlowej (poz. 413); podpisanego dn. 18. 2. r. b. protokołu dodatkowego do polsko-czechosłowackiej konwencji handlowej i nawigacyjnej z 10. 2. 1934 r. (poz. 414); protokołu taryfowego polsko-estońskiego, podpisanego w Tallinnie dn. 23. 2. 1937 r. (poz. 415);

pro wizorycznego porozumienia handlowego polsko-irackiego w formie not, wymienionych w Bagdadzie dn. 6. 3. r. b. (poz. 416);

podpisanego dn. 1. 6. 1935 r. protokołu, dotyczącego konwencji o żegludzie powiatowej z dn. 13. 10. 1919 r. (poz. 417);

porozumienia polsko-brytyjskiego w formie not, wymienionych w Warszawie dn. 22. 3. r. b. w sprawie cienia opon pneumatycznych do kół pojazdów konnych (poz. 418);

ów. rządowe z dn. 8 lipca r. b. w sprawie ratyfikacji i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-finlandzkiego protokołu taryfowego, podpisanego w Warszawie dn. 16. lipca r. ub. (poz. 422).

## Rozwiązanie bydgoskiego kartelu papy smołowcowej

Warszawa (PAT) Orzeczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozwiązano kartel producentów papy smołowcowej, pod nazwą „Związku producentów papy smołowcowej”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy”, z powodu uirzymywania cen papy smołowcowej i smoły na

zbyt wysokim, gospodarczo nie usprawiedliwionym poziomie.

Uczestnikami kartelu, prócz 5 firm krajowych, były 2 firmy obce, jako gdańskie, objęte jednak polskim obszarem celnym. Kartel ten miał własne biuro w Bydgoszczy.

## Prace na rzecz rolnictwa

W obecnym budżecie Min. Rol. i R. R. uwzględniony został kredyt 5 milionów złotych na rozbudowę urządzeń technicznych, usprawniających przetwórstwo i obrót produktami rolniczymi. W związku z tym rozpoczął się dalszy etap prac inwestycyjnych w rolnictwie.

Obecny etap prac inwestycyjnych w omó-

wionym zakresie obejmie inwestycje w dziedzinie obrotu: zbożem, warzywami, owocami, ziołami lnu i konopiami, jak również w dziedzinie obrotu rybami krajowymi.

Szczegółowe warunki udzielania kredytów na inwestycje w rolnictwie są podawane przez Państwowy Bank Rolny, który zajmuje się rozprowadzeniem tych kredytów.

## Szczur piżmowy — największy wróg gospodarzy

Ułatwione zezwolenia na broń dla myśliwych — łepicie li szkodników

Sprawa wytepienia szczura piżmowego, który czyni wielkie szkody w gospodarstwach wiejskich, leży nie tylko w interesie bezpośrednio zagrożonych gospodarstw, ale wobec istniejącej obawy dalszego rozmnażania się tego gatunku szczura, posiada wyraźne znaczenie publiczne.

Biorąc to pod uwagę, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i reform rolnych powiadomiło wszystkich wojewodów i starostów, że uważa za możliwe wydawanie pozwoleń

na broń myśliwską w celu tępienia szczura piżmowego. Pozwolenia takie mogą być wydawane bez potrzeby równoczesnego ubiegania się przez petentów o wydanie karty łowieckiej, szczur piżmowy bowiem nie jest zwierzęciem, podpadającym pod przepisy prawa łowieckiego.

Pozwolenia tego rodzaju winny być opatrzone klauzulą: „broń może być używana wyłącznie w celu tępienia szczura piżmowego”

## PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

### „Suchotn. czy żywot organizacji Wojciecha Korfańskiego”

DWAJ B. PRZYJACIELE.

„Warszawski Dziennik Narodowy”, organ Narodowej Demokracji, pisze o zmierzchu Chrześcijańskiej Demokracji w ten sposób:

„Niegdyś wielka, sprężysta, pociągająca masę polską organizacja Wojciecha Korfańskiego, wlecze dzisiaj żywot suchotniczy, mimo, że posiada dwa rozpowszechnione i stojące do jej dyspozycji organy prasowe: „Pielon” i bardzo poczytne „Siedem Groszy”.

„Błędem by było przypisywać ten smutny dla sztabu Ch. D. stan rzeczy nieobecności w Polsce starego i doświadczonego działacza i przywódcy.

„Przyczyny tego zjawiska leżą znacznie głębiej i mają swe źródło zarówno w warunkach śląskich, jak też i w ogólnej atmosferze, jaka panuje w Polsce nowoczesnej.

„Należy stwierdzić, że obecny, coraz zresztą szupielniejszy sztab partyjny przestał oddziaływać atrakcyjnie na Ślązaków, coraz bardziej spragnionych jasnego, konkretnego i odpowiadającego ich pragnieniom programu politycznego. Pragną oni nie abstrakcyjnych i niezrozumiałych haseł z 19-go wieku, okraszonych wyciągiem z encyklik papieskich, ale jasnego i wyraźnego ujmowania zagadnień życiowych i polityczno-społecznych, na co nikt z Ch. D. dać zadowolającej odpowiedzi nie potrafił.”

Tak się zgrabia wzajemnie dwaj byli przyjaciele polityczni, była partyjna spółka. Charakterystyczne przy tym, i prozę zwrócić uwagę na ton, z jakim człowiek organ Narodowej Demokracji wyraża się o encyklice Rerum Novarum.

Ton arcymasowski. Czy nie?

### De mortuis...

„Głos Narodu” (organ Chrześcijańskiej Demokracji) zaprzeczył się na nas za artykuł wstępny, oświadczył w sposób spokojny i rzeczowy sprawę wawelską, ironizując:

„To ma być głos dziennika, który, jak pisze, troszczy się o dobro... Kościoła. Obluda i perfidia!”

Tylko tam cicho z tą obludą i perfidią. Przeczytajcie jak wyżej, co o Was pisze Wasz niedawny „siłwiarz” partyjny.

Plajdarsze polityczni nie mają już nic do gadania. Dlatego w polemikę się nie wdajemy, kończąc zasadą starożytną: „de mortuis”.

### Pałestynicy zaimują miejsca synów chłopskich

Są inne kłopoty, aniżeli rozmowy z ludźmi już nie z tego świata.

Prasa donosi, że:

„W ciągu 10 lat liczba synów chłopskich, kształcących się w szkołach średnich, spadła o jedną trzecią, to znaczy, od roku 1926 z 26.000 spadła na 21.000 w roku 1936, wynosząc przy tym 9 proc. ogólnej liczby uczniów.

Cyfra ta są zastraszające. Cyfry te ilustrują podwójne niebezpieczeństwo. Wiedza zahamowana jest w swym rozwoju kulturalnym. Środowisko wiejskie odcięte od życia całego kraju zamiast posuwać się naprzód, żyje w stadium kulturalnym z lat przedwojennych. Wiele mówi się o tym, że element chłopski, wchodzący do inteligencji polskiej, stałby się wśród niej czynnikiem zdrowym, odradzającym ją moralnie i duchowo.

W obecnej chwili cofamy się coraz dalej w stosunku do innych państw Europy pod względem stopnia kultury i oświaty wśród warstw chłopskich, a inteligencji naszej, pozabawionej dopływów nowych, świeżych sił ze wsi grozi degeneracja.”

Dzieci chłopskie nie kształcą się. A ży-

dów coraz więcej na wyższych uczelniach. Kiedyż, narazicie podzielić tę Palestynę, ażebyśmy się naszych pałestynców mogli expressez pozbyć.

(Ika).

### Wysokie ceny pasz treściwych obniżają produkcję mleczarską

Kilkakrotnie poruszaliśmy już słuszny postulat rolnictwa domagający się ingerencji czynników miarodajnych na rzecz obniżenia cen pasz treściwych. Obliczany przez rolników brak pasz i wzrost ich ceny spowodował znaczne obniżenie, w produkcji mleczarskiej. Odbiło się to również w eksporcie masła w I. półroczu b. r. niewspółmiernie niższym od poprzedniego okresu (25.808 q a w r. 1936 45.752 q.).

Podąż masła w okresie miesięcy wiosennych była bardzo niewielka — tak, iż w nie których okęgach kraju brakowało masła do konsumpcji wewnętrznej, wskutek czego na przykład Małopolska zmniejszyła znacznie swój procentowy udział w wywozie masła (5,1 proc. w I. połowie r. b. wobec 12,1 proc. w I. połowie r. ub.

# Strajk w firmie Standard Nobel na drodze likwidacji?

## Stanowisko Unii Z. Z. P. U. - Dostawa olejów P. L. L. „Lot” - Bez arbitrażu rządowego

Trwający od pełnych 11 dni strajk kupacyjny kilkuset pracowników firmy Standard Nobel S. A. w Polsce, znalazł się wreszcie w fazie umożliwiającej rychłe zlikwidowanie zatargu.

Ostatnio w sprawie zatargu głos zabrała również Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, która po zapoznaniu się z przyczynami i przebiegiem strajku pracowników i robotników f-my „Stanob” stwierdziła, iż strajk wywołany został wskutek nieuwzględnienia najistotniejszych postulatów pracowniczych i robotniczych. Przedstawiciele Unii ZZPU, za deklaruwali całkowite poparcie strajku i jego solidarność z ich akcją.

Pomyślny zwrot przybrała sytuacja strajkowa po ostatniej konferencji u Ministra Opieki Społecznej. Na proponowany arbitraż rządowy pracownicy wstrzymali się od wyrażenia swej zgody, gdyż dyrekcja firmy dała do zrozumienia, iż istnieje możliwość polubow-

wego załatwienia zatargu na drodze wewnętrznej. Jeśli nawiązane już między dyrekcją a komitetem strajkowym pertraktacje potoczą się bez przeszkód w dalszym ciągu, wówczas sprawa strajkowa znajdzie się na drodze likwidacji.

Dotychczasowe stanowisko strajkujących pracowników umysłowych i fizycznych firmy Standard Nobel spotkało się z całkowitym uznaniem społeczeństwa. Spokojny przebieg strajku i solidarne wystąpienia strajkujących wy-

wołują życzliwy oddźwięk w całej prasie polskiej. Ostatnio prasa stołeczna doniosła w życzliwej formie o uwzględnieniu pilnych dostaw dla Polskich Linii Lotniczych „Lot”. Gdy dyrekcja „Lotu” zwróciła się do komitetu strajkowego, podając, iż wskutek długotrwałego strajku linie lotnicze narażone będą na utrudnienie w komunikacji wskutek braku olejów smarowych — strajkujący bezwzględnie załatwili pilne dostawy „Lotu”.

## Z uroczystości święta narodowego Francji



Zdjęcie przedstawia fragment z defilady czołgów na Polach Elizejskich.

## O konsolidację ruchu zawodowego w Polsce

Pożyteczność masy ludzkiej wyraża się przede wszystkim przez jej zorganizowaną pracę. Jednostka przez swój wkład w życie gromady zaznacza swoją rolę i podkreśla znaczenie gromady. Stąd też praca, zorganizowana praca w Państwie naszym zajmować musi czołowe miejsce.

Ona jest i coraz bardziej będzie jedyną legitymacją do awansu społecznego. Wydaje się zupełnie naturalną rzeczą, iż największe z tego punktu widzenia nadzieje wiązać się mogą ze zorganizowanym światem pracy. Sięga on przecież wszędzie, gdzie się spełnia potrzeba i konieczna robota nad wielkością i potęgą Państwa. Dodajmy, że świat pracy posiada znaczną wręcz siłę na hasła natury ogólnej, na proces zespalenia swego losu z rozwojem potęgi i wielkości Państwa oraz, że cechuje go wielka ruchliwość w propagowaniu i realizowaniu idei twórczych.

Istnieją więc naturalne — zdawałoby się — warunki dla dużej roli świata pracy i jego efektywnego zespolenia z państwem.

Jednakże — istnieje niejedno „ale”. Pierwszym z nich — to brak konsolidacji zorganizowanego świata pracy. Rozproszenie organizacji zawodowych przeszło już wszelkie życzenia i z w. świata kapitalistycznego. Rozproszenie to wyraża się nie tylko istnieniem 9 central zawodowych. Mnogość związków, należących do poszczególnych central, związków zróżnicowanych do maksimum, często z nieznaczna ilością członków, a wreszcie jeszcze większa mnogość związków istniejących poza centralami — oto obraz chaosu i rozbitcia.

Dość tu należy jeszcze absurdalne związki fabryczne, tworzone jawnie lub skrycie przez dyrekcje fabryk, czy związki takie, jak „pracowników cementarnych”, aby zrozumieć pomieszanie pojęć zawodu, interesu i usług.

Innym jeszcze „ale” jest płynność liczebna związków. Analiza cyfry statystycznych wykazuje nieodwołalnie szaloną wprost „migrację” członków związków zawodowych. Rok rocznie występuje ze związków prawie tyłu członków, ilu ich przybywa. I tak, w roku 1932 na 942.686 zarejestrowanych we wszystkich związkach członków przystąpiło do związków 146.611 nowych członków, ale jednocześnie wystąpiło 133.629.

Należy niestety stwierdzić, że o ile idea konsolidacyjna cieszy się w masach powszechnym zrozumieniem, w naczelnych władzach poszczególnych organizacji zdobywa sobie bardzo powoli i z trudem prawo obywatelskie. Każda z tych organizacji chce rozumieć konsolidację, jako podporządkowanie się wszystkim innym jej kierownictwu, przy czym ambicje jednostkowe czy grupowe nie mała odgrywać rolę.

Ta trudność konsolidacji stała się i jest ciągle przyczyną, dla której nie podobna poważnie przystąpić do realizacji samorządu gospodarczego - zawodowego i — co znacznie ważniejsze — że polski ruch zawodowy jest siłą rozprószoną, rozmiętaną na drobne walki, spory, antagonizmy oraz niezrozumienie dla całości życia wysiłki.

Postulat konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce jest zatem wielki i doniosły — i dla świata pracy i dla Państwa.

## Polski geograf Jan z Zakliczyna opracował mapę Ameryki już przed 425 laty

Z pośród wielkich imion polskich i sław naukowych bardzo mało znaną jest postać Jana z Zakliczyna, uczonego geografa polskiego. Jego dziełem jest mapa Ameryki, narysowana w r. 1512. Polski geograf pierwszy przedstawił nowy kontynent jako jedną całość połączoną przesykiem później zwanym panamskim.

Jest to tym bardziej znamienne i zastanawiające, że ów przesyk odkryty został przez Balboa, dopiero w 4 lata później. Przed tym powszechnie panowało mniemanie, że tak zwana wówczas „Nowa Hiszpania” jest odrębną jednostką geograficzną od Ameryki Południowej. (CPC).

## Programy radiowe

Wtorek, dnia 20 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstaje słońce”. 6.18 Główna muzyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarłowski. 12.25 Orkiestra wojskowa. 13.00—13.45 Przerwa. 13.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata. 16.45 Wyścigi do Ameryki drogą powietrzną. 17.00 Wielcy kompozytorzy piszą lekką muzykę. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert rozrywkowy z udziałem Erny Sack (płyty). 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 „Pięć minut w niebie” — skoczek Bolesław Renna (z Krakowa). 19.15 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. Tadeusza Serezyńskiego z udziałem Marli Sokół (śpiew) i Tadeusza Serezyńskiego (fortepian) (z Łowicza). W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Nie zapomnij do śmierci” z obrządków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacje Ludwika Ruszkowskiego (z Krakowa). 22.00 Ze świata operetki. Koncert wieczorny w wyk. Ork. Wileńskiej, pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15—12.25 „Zieleń i kwiaty w otoczeniu człowieka” — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Jana Fildera. 13.00—13.05 Tańca w różnych środowiskach (płyty). 13.40—13.45 Wiadomości z Pomorza. 15.10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 15.25 Posenki w różnych językach (płyty). 16.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańca i piosenki (płyty).

ZAGRANICĄ

18.00 Londyn Reg. Muzyka brytyjska z udziałem Bily Mayerla. 20.00 Bruksela flam. „Zemsta nietoperza” — operetka Jana Straussa. 20.30 Wiedeń Eliffa. Koncert wieczorny. 20.30 Paris PTT. Zaterdag — wieczór muzyczny. 20.50 Praga koncert ork. Filharmonicznej. 21.00 Radio Paris. „La vivandiere” — operetka Godarda. 21.00 Mediolan. „Napój miłosny” — opera Donizettiego.

Środa, dnia 21 lipca br.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstaje słońce”. 6.18 Główna muzyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — wygłosz. inż. Fryderyk Zoll. 12.25 Orkiestra dęta Tramwajów i Autobusów Miejskich. 13.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki Edwina Jedrzejewicza. 16.15 Złota pieśń na Śląsku — audycja w opr. Jerzego Langmana, w wykonaniu chóru męskiego KPWW w Katowicach pod dyr. H. Kniez. 16.45 Odczyt. 17.00 Co kto lubi — wierszanka melodii w wykonaniu Orkiestry Franciszka Zwielaka. 17.50 „Buduje własny dom” — Roboty budowlane — pogań. wygłosz. inż. Tadeusza Michajda. 18.00 Chwila Błoga Studów. 18.15 Melodie ubańskie — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Sygnał dyrygenta — 14-a audycja — John Barbirolli i orkiestra ork. symf. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Orkiestry pod dyr. Seweryna Petruski. Transmisja z Parku Południowego w Łodzi. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpilniewskiego. W programie polonczy. 21.45 „Pasja do muzyki” z obrządków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacja Ludwika Ruszkowskiego (z Krakowa). 22.00 Muzyka tańcząca w wykonaniu Małej Orkiestry PR. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15 Skrzynka rolnicza — w oprac. inż. Andrzeja Mikulskiego. 13.00 Od Suppého do Frimla — płyty. 13.00 Wesoła muzyka — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Muzyka fortepianowa — płyty. 19.00 „Bydgoszcz na naszym fal” — Halina Nowacka — fortepian, Franciszek Kaźmierczak — skrzypce. 23.00 Tańca i piosenki — płyty.

## Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 19 lipca 1937 r.

Złota 23,75—24,25; pszenica 27,25—27,50; owies 25—25,50; jęczmień zim. 20,50—21;

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—10 procentowa wł. w. 82—84,50; 0—82 proc. 81—82,50; razowa 0—85 proc. 27,50—28,50; 65 proc. wyłączenie dla dostaw dla W. M. Gdańska 27—27,50; Mąka pszenna gat. I 0—55 proc. 42—43,50; gat. II 65—70 proc. 31,50—32,50; gat. III 70—75 proc. 26,50—28,50; razowa 0—85 proc. 35,50—36; wywozowa wyl. dla dostaw dla W. M. Gdańska 43—46; otręby żytnie wymal stand. 17—17,50; otręby pszenne malik stand. 16,75—17; średnie 16,75—17; grube 17,25—17,50; otręby jęczmienne 17,50—17,75; krusza jęczmieńna krajana wł. w. 25—26; peccak 35—36; perlowa 47—48;

Artykuły strączkowe

Groch Wiktorja 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; peluska 22,50—23,50; tubin niebieski 16,75—16; tubin szoty 16—16,50.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepak 40—41; Gorczyca 37—39.

Artykuły nasenne

Makuch linany 22,75—23,25; rzepakowy 17,25—17,75; szut 30,25—32,50; siemina pszeniana 4—4,50; siano nadnoteknie luzem 6,25—6,75; prasowane 7—7,50.

Ogólne uśrednienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 19 lipca 1937 r.

Dewizy

Waluty

Belgi 89,30; 89,38; 89,02; Berlin 212,51; 211,67; Góteborg 100,90; 99,90; Amsterdam 391,60; 392,32; 390,98; Kopenhaga 117,79; 117,21; Londyn 26,30; 26,37; 26,23; Nowy Jork czek 5,29 jedna ósmia, 5,30 trzy ósmie, 5,27 siedem ósmych; Nowy Jork kabeł 5,30 trzy ósmie, 5,30 pięć ósmych, 5,38 jedna ósmia; Oslo 132,83; 131,87; Paryż 19,95; 20,05; 19,85; Praga 18,47; 18,50; 18,40; Sztokholm 136,66; 137,98; 133,33; Zurich 121,53; 121,66; 121,05; Wiedeń 66,29; 66,80; Mediolan 27,50; 28,00; 27,80; Helsinki 11,64; 11,87; 11,61; Montreal 5,29; 6,26 i pół; Tel Aviv 26,23; 26,08. Tendencja niejednolita.

Artykuły nasenne

Belgi belz. 89,38 89,02; Dolarzy nmer. 5,29 trzy ósmie, 5,27 jedna ósmia; Dolarzy kanad. 5,28 i pół, 5,29; Floreny hol. 202,53; 200,60; Franki fr. 26,05 19,50; Franki szw. 121,65; 120,85; Funty ang. 26,27, 26,21; Guldeny gd. 100,20; 99,80; Korony czeskie 13,50; 13,50; Korony duńskie 117,79; 119,95; Korony norw. 182,83; 181,05; Korony szw. 135,68; 133,00; Lary włoskie 23,70; 22,90; Marki fińskie 11,67; 11,20; Marki niem. 14,2; 13,9; Szyllingi niemie. 9,90; 9,80; Marki srebrne 140; 146; Tel Aviv 26,23 26,

Akcje

Bank Polski 101,50; Cukier 20,50; 20,63; Węgł 21,50; 21,70; 21,60; Ostrowa 260; Starachowice 20,80; 21,00; 20,75. Tendencja mocna.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 88,85; 88,88; 88,65; 3 proc. inwest. pierwsza emisa 65,50; druga emisa serie 61,50; 5 proc. konwersyjna 59,25; 4 proc. przeliczeniowa 38,75; 38,80; 4 proc. konsolid. 58,35; 58,00; 54,13; 54,50; 8 proc. ziemskie dol. kupon 11,25; 4 i pół proc. inwest. druga emisa 65,50; 4 i pół proc. 59,50; 59,55; 5 proc. Warszawskie nowe 60,00; 59,75; 59,85; 60,50; 6 proc. obl. Warszawy 8 i pół emisa 59,25; Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów państw. słabsza.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻEM, NASIONAMI I PASYM YERMA H. HOZAKOWSKI z dnia 19 lipca 1937 r.

Za konieczy czwartego 135—150; średni gatunek 80—115; konieczy biały prima czystość 130—150; szwedzka 150—170; 20% 70—80; 20% w łuskach 23—40; inkarnacja 105—125; przecel 72—80; rsjgras 10; latowa 30—34; wiatka zimowa 50—60; peluszkę 27—28; groch Wiktorja 24—27; groch polny 23—25; groch zielony 23—25; bobik 25—28; gorczyca 35—38; rzepak z nowego zbioru 35—42; rzepak letni z nowego zbioru 40—55; tubin niebieski 15—17; tubin szoty 16,50—17,50; siemina białe 55—60; konopie 45—60; mak niebieski zbior 1936 35—55; mak biały 90—200; łatacz 30—35; prosz 27—34.

## POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

w HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia Bezpłatny garaż.

*Nad morzem,*  
**CZY W GÓRACH**



nie obawia się Pani słońca,  
oni wiatru. Od rana chroni Pani  
przed nimi swą twarz i ciało,  
wcierając starannie

**CRÈME SIMON**  
*Krem Adonia*

co sprzyja stopniowemu opalaniu.  
Wieczorem zaś, mając tańczyć przy świetle sztucznym, nie przerywa Pani tej świetnej kuracji, lecz nadaje cerze swej małą gładkość i jędrność oksamitu, stosując

**CRÈME SIMON MAT**  
*Krem Piękności*

**DWAJ SPRZYMIERZĄ PANI URODY**

2958

**SÓL**  
**NOG**  
**GAGEPIN**  
**Z KOGUTKIEM**

Woda i sól, pieczenie, odświeżenie, masaż, zmieszanie odciśnięcie, które po tej kąpielu daje się uwarzać, nawet poznaniem. Proszę wzięć do użytkowania.

W. M. R. 250/36. **OGŁOSZENIE**  
o terminie sprawdzenia wierzytelności.  
Na podstawie art. 77 rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 50 z 36 r.) i § 20 rozporządzenia Ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24 kwietnia 1936 r. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 300), ogłaszam drugi i ostatni termin sprawdzania wierzytelności w postępowaniu układowym otwartym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 16 marca 1937 r. Nr. 250/36 w stosunku do majątku dłużników Antoniny i Mamecjusza Paszotów, właścicieli gospodarstwa rolnego Plemięta, powiat grudziądzki, zapisanego w księdze wieczystej Grudziądz Tom I karta 4, na dzień 10 sierpnia br. godz. 11-ta w lokalu Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Krasieńskiego Nr. 2 i wywam do zgłoszenia wierzytelności w powyższym terminie.  
Toruń, dnia 17 lipca 1937 r.  
(-) Z. Otmianowski  
Nadzorca  
w postępowaniu układowym.  
Zlecenie Nr. 415/IX. (4988)

Sygnatura: 594/37.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chudziński, mający kancelarię w Nowem ul. Kościuszki Nr. 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1937 r. o godz. 9 w Nowem ul. Plac Rocha 2, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Witolda Matukiewicza, Nowe, składających się z 1 szafy (biblioteka). I biurka równego koloru bronz. oraz 1 fotelu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Nowe, dnia 17 lipca 1937 r.  
Komornik: (-) Jan Chudziński.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I, Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr. 10, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1937 r. o godz. 10,20 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 115, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z różnych artykułów szkolnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 501.—. Dnia 26 lipca 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 140 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z 3-ech kotłów parowych i betoniarńki, oszacowanych na łączną sumę 33.000 złotych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 19 lipca 1937 r.  
Komornik: (-) J. Szubartowski.  
Zlecenie Nr. 145/VIII/K.

**Fryzjerka**  
potrzebna na stałą posadę od 15. VIII. Znajomość wodnej i żelazkowej ondulacji. Wynag. zł. 40 mies. — wszystko wolne. Oferty pod „Fry” do „Gazety Morskiej II.” Gdynia. 4993M

**TCZEW**  
**Poszukuję**  
od 1. IX. lub później mieszkania 2 wgl. 3 pokojowego w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Tczewskiego Ilustr.” Tczew pod „mieszkanie” [4980T

**GDANSK**  
**Poszukuje się**  
od zaraz pomocnicy domu lubiącej dzieci.  
HOFFMANN, Gdańsk, Paradiesgasse 8, I. 4989

**Pluskwy**  
karaluchy, wszelkie robactwa domowe oraz wołki tępiny radykalnie elektrycznym systemem. „PAREX” Bydgoszcz, Gdańska 36, telefon 21-06. 4957

**Działki**  
budowlane nad morzem  
Plan parcelacyjny zatwierdzony.  
Cena od 3.- zł za metr<sup>2</sup>  
Planiki można zająć  
Bigott i Welter  
Pierwoszyno, Gdynia 4  
Przywłaszczenie może nastąpić. 4272Mk

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
Pod opaskę . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,20 zł; przez gońca . . . . . 2,00 zł  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 zł  
Zagranicą . . . . . 4,00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

**ELEKTROTECHNIKI**  
znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie  
**Inż. Sadeusz Wiczfiński**  
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38

Zlecenie Nr. 2164/4. (4946)  
**PRZETARG PUBLICZNY.**  
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 157 z dnia 13. 7. br. przetarg publiczny na przebudowę mostu w km 1.804 linii Toruń-Bydgoszcz, na stacji Toruń-Przedmieście.  
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zlecenie Nr. 760/VIII. (4991)  
**Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy**  
niniejszym odwołuje punkt 1 przetargu, mający się odbyć w dniu 24 VII, a dotyczący budowy budynku teletechnicznego w Starogardzie.  
Punkt 2 dotyczący wykonania instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku radiostacji w Gdyni-Witominie, pozostaje w mocy.

**ODPIS.** (4992)  
I. Km. 609/37 i 1409/34.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I, Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr. 10, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1937 r. o godz. 10,20 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 115, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z różnych artykułów szkolnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 501.—. Dnia 26 lipca 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 140 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z 3-ech kotłów parowych i betoniarńki, oszacowanych na łączną sumę 33.000 złotych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 19 lipca 1937 r.  
Komornik: (-) J. Szubartowski.  
Zlecenie Nr. 145/VIII/K.

**OBWIESZCZENIE** (4982)  
Do akt Nr. Km. 309/37.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, zamieszkały w Rypinie przy ul. Rydza Śmigłego 19, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1937 r. o godz. 17 w Dobrzyńiu n/Drw. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pięćdziesiąt metrów kłoców okrągłych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.800.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Rypin, dnia 30 czerwca 1937 r.  
Komornik: (-) St. Makowski.



— Zosi! Wygrałaś zakład — to jest peruka.

**TORUŃ**  
Maszyny dopisanie różnych fabrykatów  
Dogodne spłaty.  
4943

**W. Katarfias**  
Toruń, Tel. 1447

**Kartoflanka**  
Superior najprzedniejsza  
1 kg. 0.40 zł

**Mydło**  
ziarniste 1 a  
1 kg. 0.98 zł

**Soda**  
krystaliczna  
1 kg. 0.13 zł

**Proszek Mydlany**  
do prania 1 a  
1 kg. 0.85 zł

**Bielidło**  
do prania  
1 kg. 0.34 zł

**Świece**  
gromnice i pokojowe

**Oliwy**  
smary, tran, karbolineum  
Kupujesz najkorzystniej  
w Hurtowni  
**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
4551C

**Nowy dom**  
z ogrodem na osiedlu  
Wzrost przy wpłacie  
zł. 3,500 zaraz sprzedam  
BR. KOSIEDOWSKI  
Toruń — Kino „AS”  
4986C

Zlecenie Nr. 705/VIII. (4990)  
Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszym  
**PRZETARG PUBLICZNY**  
pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na:  
1) ułożenie kanalizacji na ulicy Pięknej,  
2) „ kanalu na ulicy Smoleńskiej,  
3) „ przewodów wodociagowych na ulicach: a) Pięknej, b) Stromej, c) Kilińskiego, d) Dobrej, e) Emilii Plater.  
Koszty przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym, ul. Jagiellońska 48, pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj.  
Oferty należy składać w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do 26 lipca 1937 r. godz. 12-iej, o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a pokwitowanie dołączyć do oferty.  
Zarząd Miejski zastrzega sobie podział prac, dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.  
Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1937 r.  
Za Prezydenta miast  
Naczelnik Wydziału IX.  
(-) Inż. Ed. Tubielewicz  
Rada Budownictwa Magistratu.

**Tynk szlachetny**  
pierwszorzędnej jakości poleca  
**M. Czubek i Ska**  
hurtownia materiałów budowlanych.  
Toruń, Piernikarska 37, telefon 1643. 4600

**Salon de Coiffure**  
dla pań i panów  
Toruń  
Bydgoska 58  
wykonuje trwałą ondulację  
aparatem elektrycznym

**Dlaczego!**  
przeplacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C)

**Samochód**  
Fiat 501 na chodzie otwarty, w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Adres wskaże Administracja, Toruń. 4987Ck

**Mieszkania**  
8-pokojowe komfortowe II. piętro, od I. IX. oraz 3 pokój. z kuchnią III. piętro zaraz do wynajęcia. Siudowski, Toruń, Szopna 19, parter. 4983C

**2 pokojowe**  
mieszkanie komfortowe od zaraz do wynajęcia. Toruń, Słowackiego 39. Dozorca wskaże. 4985Ck

**GDYNIA**  
**Szlachetne tynki**  
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, złoty, serpentyne carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE-WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82, Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557



**Cikopekt**  
daje w ciągu 8 minut marmuracę galatejską!

Paczka od zł. 0.45  
Wszędzie do nabycia.  
Skład hurtowy  
Drogeria Centralna  
**FR. SZYPERSKI**  
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06 [4765Mk]

**TCZEW**  
**Poszukuję**  
od 1. IX. lub później mieszkania 2 wgl. 3 pokojowego w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Tczewskiego Ilustr.” Tczew pod „mieszkanie” [4980T

**GDANSK**  
**Poszukuje się**  
od zaraz pomocnicy domu lubiącej dzieci.  
HOFFMANN, Gdańsk, Paradiesgasse 8, I. 4989

**Pluskwy**  
karaluchy, wszelkie robactwa domowe oraz wołki tępiny radykalnie elektrycznym systemem. „PAREX” Bydgoszcz, Gdańska 36, telefon 21-06. 4957

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.60 zł  
Drobno za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Młn. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądze: Mieczysław Baginski, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Antoria”, Kościuski 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Frykopol 26, wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. adw. w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.